

Uzgodniono tekst rezolucji w sprawie rozbrojenia

We wtorek po południu radziecki wiceminister spraw zagranicznych Kuźniecowa i ambasador amerykański Lodge spotkali się ponownie, by uzgodnić ostateczny tekst wspólnej rezolucji w sprawie rozbrojenia.

Jak podają agencje zachodnie, wtorkowe spotkanie zakończyło się uzgodnieniem wspólnej kompromisowej rezolucji, która ma być przedłożona do zatwierdzenia Komisji Politycznej ONZ.

Jak donoszą agencje zachodnie, projekt rezolucji przewiduje przesłanie Komitetowi Rozbrojeniowemu 10 państw Wschodu i Zachodu celem szczegółowego rozpatrzenia wszystkich projektów w kwestii rozbrojenia, zgłoszonych w ONZ, łącznie z deklaracją Związku Radzieckiego w sprawie całkowitego rozbrojenia, oraz protokołów debaty rozbrojeniowej na forum Zgromadzenia Ogólnego i Komisji Politycznej.

Rezolucja wyraża nadzieję, że w krótkim czasie osiągnięte zostanie porozumienie w sprawie rozwiązania problemu rozbrojenia, które jest najważniejszym problemem stojącym obecnie przed światem.

Głos WIELKOPOLSKI

CZY TEL NIK

Poznań
czwartek
29 paźd.
1959

Rok XV Wydanie AB

Cena 50 gr

Nr 257 (4895)

Jak wykonano zdjęcia drugiej strony Księżyca?

Opis aparatury Łunnika-3

Wczorajsze dzienniki moskiewskie: „Prawda”, „Izwestia” i „Sowietskaja Rossija” zamieściły wraz ze zdjęciami drugiej, nigdy z Ziemi nieoglądanej strony Księżyca, obszerne materiały na temat budowy automatycznej stacji międzyplanetarnej, podały pierwszy opis drugiej półkuli srebrnego globu, wreszcie informowały o szczegółach konstrukcji aparatury fotograficznej oraz urządzeń, które nakierowało obiektyw kamery w stronę Księżyca.

A oto techniczny opis wykonanych zdjęć i przekazanych na Ziemię przez aparaturę Łunnika-3.

automatycznie według z góry ustalonego programu.

Przesłanie obrazów na Ziemię odbyło się w ten sam sposób, w jaki stacje telewizyjne nadają obrazy filmowe (filmy, kronikę etc).

Na częstotliwości, na której obrazy Księżyca były przesyłane na Ziemię, odbierano równocześnie dane informujące o położeniu stacji.

Zakres informacji naukowych przesyłanych tą linią radiową był o wiele szerszy niż zakres materiałów przekazanych na Ziemię przez pierwsze dwie radzieckie rakiety kosmiczne. (PAP)

Zdjęcia drugiej strony Księżyca wykonała i przekazała na Ziemię specjalna aparatura fototelewizyjna skonstruowana przez uczonych radzieckich.

Niewidoczną z Ziemi stronę Księżyca sfotografował na specjalny sygnał aparat o dwóch obiektywach, jednym z ogniskową 200 mm, drugim z ogniskową 500 mm. Za pomocą tych obiektywów wykonano równocześnie zdjęcia w dwóch różnych skalach.

Obiektyw o długości ogniskowej 200 mm dawał obrazy tarczy Księżyca: w klatkach filmu mieściła się ona w całości. Drugi obiektyw nie łapał całej tarczy: dawał bardziej szczegółowe zdjęcia poszczególnych fragmentów drugiej półkuli.

PRZEZ 40 MINUT

Obrazy fotografowano na specjalnej błonie fotograficznej o szerokości 35 mm. Zmiana ekspozycji następowała automatycznie. Fotografowanie trwało 40 minut. W ciągu tego czasu drugą stronę Księżyca utrwalono na taśmie wielokrotnie.

Cały proces fotografowania i obróbki zdjęć odbywał się

Macmillan za przyspieszeniem konferencji na szczycie

Na pierwszym posiedzeniu brytyjskiej Izby Gmin we wtorek zabrał głos premier Macmillan, który poświęcił swe wystąpienie sprawie konferencji na najwyższym szczeblu.

Oświadczył on m. in., że rząd brytyjski pragnie, by konferencja ta odbyła się tak szybko, jak tylko to jest możliwe, ażeby „wykorzystać odpowiedni moment”. Ogólna sytuacja międzynarodowa — jak oświadczył Macmillan — polepszyła się, nastąpiło odprężenie, nie trzeba zatem zwlekać, ponieważ jakiś nieprzewidywany, niefortunny zwrot w sytuacji mógłby spowodować nowy wzrost napięcia. Za wszelką cenę musimy uniknąć powrotu do zimnej wojny — podkreślił premier. — Byłem szczęśliwy dowiedziawszy się o bliskiej wizycie premiera

Chruszczowa w Paryżu. Jego rozmowy z naszym przyjacielem i sojusznikiem generałem de Gaulle dopomogą wszystkim zainteresowanym wszystkim. (PAP)

Kronika wypadków

PRZYDUSZONY BECZKOWOZEM

W Mieście (pow. Gostyń) przewrócił się beczkowóz, który przyniósł 7-letniego Andrzeja Zjeżdźkę. Chłopiec poniósł śmierć na miejscu. (y)

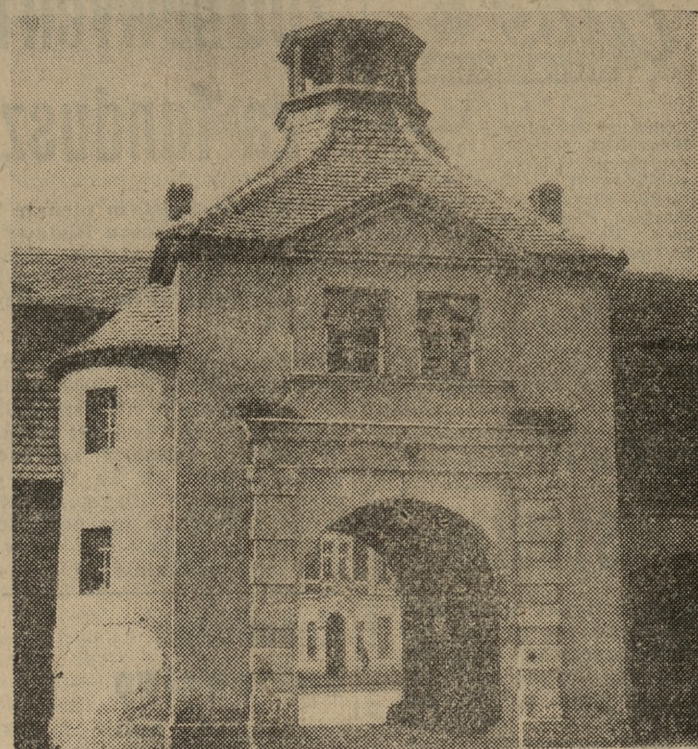
SAMOCHOŃ NA... CHODNIKU

27 bm. o godzinie 15.45 u zbiegu ulic Ratajczaka i Ogrodowej, samochód osobowy prowadzony przez Stanisława Kończaka, zam. przy ul. Prądyńskiego 11, wjechał na chodnik, potrącając przechodnia — Józefa Wieżowieckiego. Ofiarę wypadku, która doznała złamań nogi przewieziono do szpitala dyżurnego.

DZIECKO POD MOTOCYKLEM

O godzinie 6.35 na ul. Warszawskiej, jadący na motocyklu Stanisław Brzozowski potrącił znajdującego się na jezdni 3-letniego Zbigniewa Malickiego. Chłopcem zaopiekowano się w szpitalu dyżurnym. (Of)

Brama zamkowa w Niemodlinie



CAF — fot. Falkowski

Halniak w Tatrach

Od trzech dni szaleje w Tatrach i w Zakopanem wiatr halny. 27 bm. przybrał on szczególnie na sile — dochodził do 32 metrów na sekundę. Przez całą ostatnią dobę pracownicy miejskiej zawodowej straży pożarnej w Zakopanem, ekipy miejskiego przedsiębiorstwa gospodarki komunalnej i patroli milicji obywatelskiej czuwały na posterunkach — wiatr halny — jeden z poważniejszych jakiegokolwiek ostatnio nawiedził Zakopanem i Tatrę — wyrządził sporo szkód.

Jak poinformował przedstawiciel PAP komendant straży pożarnej w Zakopanem Jan Jarmakowicz, jednostki strażackie raz po raz w ciągu ostatnich dobie wyjeżdżały do pożarów — oraz do usuwania szkód wyrządzonych przez szalejący wiatr. Zerwane zostały m. in. dachy na domach przy ul. Witkiewicza oraz zatarasowane drogi na Rondzie i na ulicy Chałubińskiego. Specjalnie zorganizowana brygada robotnicza miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej przez kilkanaście godzin pracowała przy usuwaniu zwalonych przez porywisty wiatr drzew. W różnych punktach Zakopanego pod naporem wiatru po pękło ponad 30 drzew. Największego spustoszenia doznał wiatr w parku miejskim na Rondzie i przy ul. Chałubińskiego.

Wiatr połamał również drzewa w rejonie Tatr, tarasując drogi i szlaki komunikacyjne. Utknął m. in. wraz z pasażerami samochód PKS zdążający z doliny Kościeliskiej do Zakopanego. W rejonie Podhala powalonych zostało wiele słupów telefonicznych i porwane zostały linie telefoniczne.

Splonęło 50 budynków

W ciągu ubiegłej doby zanotowano na Lubelszczyźnie 8 pożarów, w wyniku których splonęło ogółem ponad 50 budynków. Szczególnie groźny pożar miał miejsce we wsi Wierchowie w pow. Tomaszów Lubelski, gdzie ogień zniszczył 37 budynków w tym 11 domów mieszkalnych, 26 zabudowań gospodarczych. Straty spowodowane pożarami sięgają setek tysięcy złotych. (PAP)

Oświadczenie rządu francuskiego

Premier Debré złożył we wtorek w senacie francuskim zapowiedziane oświadczenie w sprawie konferencji na najwyższym szczeblu, z którego wynika, że rząd francuski nadal na stanowisku, iż najważniejszym terminem spotkania przedstawicieli Wschodu i Zachodu byłaby wiosna rok przyszłego.

Debré potwierdził, że premier Chruszczow został zaproszony do złożenia wizyty w Paryżu, i oświadczył, że to niesłychanie pożyteczne z każdego punktu widzenia spotkanie było konieczne wobec perspektywy konferencji na najwyższym szczeblu. Rozmowy z premierem Chruszczowem — jak wyjaśnił Debré — nie będą dotyczyły wyłącznie stosunków francusko-radzieckich, lecz również takich zagadnień, jak sprawa Niemiec czy rozbrojenie, mogących ewentualnie wejść na porządek dzienny przyszłego spotkania szefów rządów. (PAP)

Prace nad modelem pomnika grunwaldzkiego — zakończone

Relacja z pracowni prof. J. Bandury

Centralnym punktem uroczystości 550 rocznicy bitwy pod Grunwaldem, które jak wiadomo zainaugurują obchody Tygodnia Państwa Polskiego, będzie odsłonięcie pomnika grunwaldzkiego.

A oto relacja przedstawiciela PAP z pracowni prof. Jerzego Bandury — twórcy pomnika. Wielką pracownię wypełnia-

Sesja Rady Najwyższej ZSRR

27 bm. o godz. 10 rano (czasu moskiewskiego) w wielkim pałacu na Kremlu i Teatrze Kremlofskim nastąpiło otwarcie III sesji Rady Najwyższej (ZSRR).

Na przedpołudniowym wspólnym posiedzeniu obu izb Rady Najwyższej ZSRR deputowani wysłuchali referatów wicepremiera A. Kosygina o państwowym planie rozwoju gospodarki narodowej na rok 1960 i exposé budżetowego wiceministra finansów — W. Garbuzowa. (PAP)

Wybuch acetylenu w lubelskiej spółdzielni

27 bm. w warsztatach Spółdzielni Pracy Metalowców w Lublinie nastąpił wybuch materiałów łatwopalnych m. in. acetylenu. W pomieszczeniach warsztatowych znajdowało się wówczas kilka osób. Akcja ratunkowa była niezwykle utrudniona ze względu na gwałtownie palące się farby i inne materiały lakiernicze.

W wyniku wybuchu pracownica spółdzielni 37-letnia Krystyna Garbacka poniosła śmierć na miejscu. Dwie dalsze osoby doznały ciężkich oparzeń ciała i zostały umieszczone w rejonowym szpitalu wojewódzkim. Trzem innym, mniej poparzoną pracownikom, udzielono pomocy ambulatoryjnej. Prokuratura lubelska wszczęła dochodzenie w celu ustalenia przyczyn tragicznego wypadku. (PAP)

Nowe złoża gazu ziemnego

Brigady robocze poszukujące gazu ziemnego i ropy naftowej w pow. Przeworsk natrafiły na nowe złoża gazu ziemnego. Z nowo odkrytego gazu zaczęły uchodzić pod dużym ciśnieniem gaz ziemny. Robotnicy szybko ujarzmili żywoł. (PAP)

Moskwa — 1959

Dziś rozpoczynamy druk interesujących reportaż z podróży do ZSRR — pióra red. Juliana Mikołajczaka. Będziecie je czytać codziennie na stronie ostatniej.

Fot. — „Głos”



GŁOS
WIELKOPOLSKI

Redaktor naczelny — Leonard Wachalski, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Marian Fiejsierowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: kultury — Janusz Bińnik, miejskiego — Eugeniusz Cofta, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzyk.

Dzisiejszy serwis informacyjny-polityczny do druku przygotował Feliks Błoch.

OPINIE I MYŚLI

HISTORIA!

Sporo tych materiałów doczekało się już publiczystycznego opracowania, sporo ukazało się w postaci książki lecz niemała ich ilość spoczywa spokojnie na zakurzonych półkach archiwów czy nawet po prywatnych bibliotekach. Myślę tu o aktach, dokumentach, w ogóle tych wszystkich materiałach, które dziś posiadają wartość dowodów metrykalnych dla ziem, które przed piętnastu laty powróciły do Polski.

Piętnaście lat. Obszary, których symbolem były wojenne ruiny stanowią dziś integralną część kraju. Miasta, miasteczka i wsie stanowią dziś na tych terenach miejsca urodzin dla dwóch i pół miliona młodych obywateli Polski. Piętnaście lat. Piętnaście lat intensywnej pracy od podstaw. To już kawał historii. Ludzie, którzy ją tworzyli żyją jeszcze. Jeśli się nadarzy okazja — z rozrzuconiem wspomnień pierwsze, pionierskie dni i ze zdumieniem przypatrują się swym synom i córkom, którzy słuchają tych wspomnień jak słów nauczyciela historii.

Ale pamięć ludzka jest zawodna. Pozostaje wspomnienie klimatu tamtych czasów, wydarzeń wielkich. Z latami opowiadania nie są już tak bogate w miąższ faktów, w szczególności nie związane bezpośrednio z dziejami narratorsa. Czas więc wracać do akt i dokumentów piętnastoletnia. Czas zaopiekować się nimi, systematycznie gromadzić, przystąpić do opracowania.

Najcenniejsze zapiski, zapiski z pierwszych dni, miesięcy powrotu polskiej władzy pozostały. Wartość tych materiałów — dokumentów naszego trudu nad odbudową odzyskanych obszarów — jest dziś nie mniejsza od tych, które dają świadectwo prawdzie o polskości tych ziem. ZAP

W Moskwie marcowa pogoda

Po obfitych opadach śnieżnych, jakie nastąpiły ostatnio w Moskwie i okolicach, pejzaż stolicy Związku Radzieckiego przybrał widok prawdziwie zimowy. W niedzielę przy temperaturze około 10 stopni poniżej zera wyruszyli za miasto pierwsi entuzjaści jazdy na nartach. PAP

200 nowych izb lekcyjnych za fundusze społeczne

We wczorajszym plenum Komitetu Koordynacyjnego Społecznego Funduszu Budowy Szkół m. Poznania uczestniczyli m. in. przedstawiciele zakładów pracy, instytucji, związków zawodowych, zrzeszeń i szkół. Sprawozdanie z 9-miesięcznej działalności SFBS przedłożył Inspektor Szkolny — Hubert Kien.

Poznańskie społeczeństwo, realizując hasło — „1000 szkół na Tysiąclecie”, nie szczędzi świadczeń na budowę szkół. W ciągu 9 miesięcy zebrano ponad 9 mln. zł. Za te pieniądze i dalsze ofiarowane w latach przyszłych ma powstać do 1962 r. 7 szkół-pomników. W 5-lacie natomiast projektu-

je się wybudowanie 800 izb lekcyjnych, z tego około 200 z funduszy społecznych. Ciężar budownictwa szkolnego spoczywa więc przede wszystkim na państwie, a pomoc mieszkańców przyspieszy zlikwidowanie obecnych trudnych warunków nauki.

SFBS zaprojektował też w najbliższych latach budowę szkoły zawodowej, ogólnokształcącej i przedszkola.

Na wczorajszym plenum wysunęto wiele wniosków dotyczących pracy na przyszłość. M. in. chodzi o przeprowadzenie długofalowej akcji deklaryacyjnej na rok 1960 i pozyskanie fundatorów szkół Tysiąclecia. Komitet zwrócił się także z apelem do wszystkich tych instytucji i zakładów pracy, które do dziś nie świadczą jeszcze na rzecz budowy szkół. (an)

Kosmiczne budownictwo

W kosmos będzie można wysłać w postaci satelitów potężne konstrukcje naukowe, a nawet produkcyjne obiektów, takich jak gigantyczne teleskopy, urządzenia naukowo-badawcze fizyki jądrowej itp., w których nie będzie działała praktycznie siła ciężkości — oznajmił wybitny uczonej radziecki z dziedziny astronautyki prof. Pokrowski.

Tego rodzaju obiekt w stanie gotowym mogłyby wystąpić w kosmos rakiety. Tu konstrukcja z rurek wypełnionych się automatycznie lekkim gazem rozprostowując się i przybierając określony kształt.

Prócz gazu można stosować również cienkie błony naciągane na szkielet z rurek. W ten sposób będzie można budować w kosmosie olbrzymie zwierciadła dla koncentracji światła słonecznego i wykorzystania go w różnych silnikach i bateriach słonecznych.

Dolary z „białego morza“

W Inowrocławskich Zakładach Sodowych w Mławach opracowano projekt wykorzystania odpadów poprodukcyjnych, które dotychczas były odprowadzane na tzw. „białe morze”, pokrywające duże połacie pół wokół wytwórni.

Z surowca tego będzie się wytwarzać chlorek wapnia — produkt bardzo poszukiwany w różnych gałęziach naszej chemii oraz przez odbiorców zagranicznych.

Projektowana wytwórnia chlorku wapnia w Mławach ma rocznie dostarczyć 27 tys. ton tego cennego produktu. W zakładach rozpoczęto już przygotowania związane z realizacją projektu. (PAP)

Niedbalstwo przyczyną wypadku

Niedbalstwo Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkaniowych w Łodzi, nie troszcząc się w wielu wypadkach należyście o konserwację i stan administrowanych posesji, do prowadziło do tragicznego wypadku. W domu przy alei 1 Maja 45 zawał się jeden z balkonów na I piętrze, w chwili gdy przebywał na nim 6-letni Krzysztof Pawenta. Chłopiec przyniesiony gruzami na balkon doznał poważnych obrażeń ciała i został przewieziony do szpitala. PAP

Restauracja zabytków kremlowskich

Około 30 milionów osób obejrzało zabytki architektoniczne i historyczne zamku kremlowskiego, od chwili udo stępnienia go szerokiej publiczności w lipcu 1955 roku. Muzeum Lenina otwarte w roku 1954 zwiedziło dotychczas 79.450 osób, w tym 14 tysięcy gości zagranicznych z 65 krajów. Tylko w roku bieżącym gabinet i sypialnię Lenina obejrzało około 26 tys. osób.

Arsenał, w którym znajduje się broń z różnych okresów historii Rosji zwiedziło od roku 1955 do października br. — 3 miliony osób.

Informacji tych udzielił ko respondentowi radzieckiego pisma „Leninskoje Znamia” komendant Kremla gen. Wiedienin. Opowiedział on również o pracach restauracyjnych prowadzonych na terenie zamku. Tak np. w latach 1952—1955 dokonano remontu dzwonnicy Iwana Wielkiego, zaś w latach 1953—55 — Soboru Archangielskiego. Niedawno zakończono odnawianie drzeworytów i malowideł

Na terenie powiatu lublinieckiego istnieją już żeńskie sekcje OSP. Do najlepiej pracujących zaliczana jest sekcja w Lisowie istniejąca od 2 lat. Dowódcą sekcji liczącej 10 ochotniczek jest miejscowa nauczycielka — Aniela Pionka. Dzielne dziewczęta brały już udział w 5 akcjach ratujących m. in. przed zniszczeniem magazynu GS „Samopomoc Chłopska”.

Na zdjęciu: Dziewczęta w akcji (ćwiczenia). CAF — fot. Seko

Niezwykły proces

Sprzedaż gruszek na wierzbie

Szyld głosił: „Biuro pisania podań — Uniwersal”. Tymczasem w placówce tej, której właścicielem był osk. Cierznik, załatwiano sprawy niewiele mające wspólnego z podaniami. Mówili na ten temat świadkowie w drugim dniu procesu. Oto relacja Marii C.:

Do oskarżonego skierował mnie jeden z jego klientów mówiąc: „Ten pan jest większy niż adwokat, bo jest magister”. Cierznik podjął się ściągania długów. Prosił jednak o pożyczkę — 5 tys. zł. Kiedy podejmowałam pieniądze z PKO chciał już 6 tys. Dałam mu 5.600 zł. Potem podjął się sprzedaży mej nieruchomości w Krakowskim i pożyczki 11 tys. zł — rzekomo na podatki.

Jeśli chodzi o ściąganie długów to stwierdził, że znalazł przez MO (!?) dwie dłużniczki o tych samych personaliach i jedną z nich obraził się skoro do niej napisał, zaś dłużnik H. zemścił w jego biurze i nie tylko nie uzyskał pieniędzy, ale musiał mu jeszcze pożyczyc 500 zł. Moją posiadłość w Krakowskim chciał oskarżony naprzód wymienić na parcelę w Puszczykowie (z akt wynika, że to nie jego własność — przyp. red.), a następnie na samochód, do którego — jak mówił — trzeba będzie dopłacić. Dałam mu więc 2 złote zegarki. Kiedy stwierdziłam, że Cierznik kłamie, domagałam się zwrotu pieniędzy i groziłam prokuratorem. Wtedy oskarżony stwierdził, że ma znajomości w sądzie i... w Komitecie Cen

tralnym Partii. Podczas MTP kiedy przyszedł do niego w jednej sprawie powiedział: „Przepraszam, ale teraz nie mam czasu, bo muszę się spotkać z I sekretarzem KC PZPR...”

Z wyjaśnień dalszych świadków wynika, że oskarżony prowadził nawet sprawy rozwodowe (powoływał się przy tym na wpływy w sądach). Okazuje się również, że biuro „Uniwersal” było pijacką spekulacją, a oskarżony często gościł w lokalach gastronomicznych. Inny fakt, to oferowanie wielu klientom sprzedaży mieszkań przy ul. Grotte- ra, Kraszewskiego i Grunwaldzkiej 24. W tym ostatnim locum do dziś mieszczą się biura Rady Wojewódzkiej LZS (ak)

Polski konsul w Chicago

We wtorek, 27 października nastąpiło oficjalne otwarcie konsulatu generalnego PR w Chicago.

Konsulat generalny w Chicago obejmie swym zasięgiem 28 stanów środkowo-zachodniej części USA. Jego siedziba znajduje się w Chicago pod nr 1525, North Astor Street. (PAP)

GŁOS OBSERWATORA

Spotkanie w Paryżu

Jedni uważają go za realistę, drudzy za spóźnionego romantyka, uganianego się za wizją Francji z innej zgola epoki. Czymkolwiek z dwójga jest prezydent de Gaulle — to pewne, że jego zaproszenie premiera Chruszczowa do Paryża jest aktem realizmu politycznego.

Jest przede wszystkim, stwierdzeniem, że po Camp David i wcześniejszej wizycie Macmillana w Moskwie, Francja nie może dłużej omijać głównego nurtu polityki międzynarodowej, jakim jest dziś kurs na rokowania. Za dwustronnymi rozmowami de Gaulle'a z Chruszczowem przemawiają nie tylko względy prestiżowe. Stanowisko Francji wobec problemów związanych z odprężeniem międzynarodowym, jest szczególnie, leży w innej niejako płaszczyźnie niż stanowisko pozostałych państw bloku atlantyckiego (nie wyłączając najbliższego — obecnie sprzymierzeńca Paryża — NRF).

Polityka de Gaulle'a coraz częściej zbiega się z polityką Bonn — to pewne. Ale wschodnia polityka francuska i zachodniomniemiecka nie są bynajmniej identyczne. Mielisiny możliwość przekonania się o tym chociażby z okazji niedwuznacznego oświadczenia się de Gaulle'a i premiera Debré za uznaniem zachodnich granic Polski za ostateczne.

SPRAWA WTORNA

Dla Bonn opozycja przeciwko wszelkim przejawom odprężenia międzynarodowego jest sprawą

zasadniczą. Polityka Adenauera czerpała soki z zimnej wojny i z jej zakończeniem straciłaby rację istnienia. Zastrzeżenia natomiast Francji przeciwko polityce rokowań ze Wschodem wydają się sprawą wtórną. Są w głównej mierze produktem ubocznym batalii, jaką de Gaulle stacza obecnie we własnym obozie o równoprawną pozycję Francji obok Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

Etapy na drodze do tego celu to — zdaniem rządu francuskiego — przede wszystkim: umocnienie pozycji w Algierii, rozwinięcie intensywnej eksploatacji rezerw gospodarczych Afryki północnej — zwłaszcza źródeł naftowych Sahary, uzdrowienie gospodarki francuskiej w oparciu o Wspólny Rynek, wejście do klubu mocarstw atomowych i zajęcie u boku anglosaskich sojuszników równorzędnego miejsca w kierownictwie paktu atlantyckiego.

We wszystkich tych dążeniach rząd francuski napotyka dyplomatyczny, lecz niemniej twardy sprzeciw Anglii i USA.

ZBIEŻNE CELE

Dziś Paryż skwapliwie korzysta z nastrożającej się w tej dziedzinie współpracy z Niemcami Zachodnimi, swoim najbliższym partnerem w strefie wolnego rynku. W zakresie np. badań nad konstrukcją broni atomowej cele obydwu sąsiadów nad Renem wyraźnie się zbiegają. Niemcy Zachodnie posiadają środki materialne i kadry. Francja ma

nieograniczone międzynarodowymi zobowiązaniami prawo do produkcji broni atomowej. Myśl połączenia niemieckiego potencjału z francuską firmą i patronatem politycznym musiała się wydać obydwu stronom kuszącą. Urzędowe zdementowanie przez Paryż i Bonn wiadomości o współpracy w tej dziedzinie brzmi tutaj co najmniej nieprzekonująco.

OSOBLIWE PARADOKSY

W kwestii niemieckiej polityka francuska po wojnie obfituje w osobliwe paradoksy. Jak wyczytać można łatwo między wierszami ostatniego exposé premiera Debré — rząd francuski uważa rozczłonkowanie Niemcy za „mniejsze zło”. Osoba i polityka Adenauera wydaje się politykom francuskim najpewniejszą gwarancją, że do zjednoczenia Niemiec nie dojdzie i że uwaga Niemiec Zachodnich na długo zaprzętną będzie zimną wojną na wschodzie.

Nie tutaj miejsce dla wykazania widocznych sprzeczności pomiędzy założeniami francuskiej polityki wielkomocarstwowej i jej arcyniebezpiecznymi dla samej Francji konsekwencjami. Istotne jest, że chodzi tu o względy koniunkturalne, ponad którymi istnieje zasadnicza zbieżność interesów oraz wymogów bezpieczeństwa Francji i wschodnich, sojalistycznych sąsiadów Niemiec. Są to trwałe podstawy dla wzajemnego zrozumienia. I zapewne również — dla pomyślnego przebiegu wizyty Chruszczowa w Paryżu.

Wojciech Barcz

1.500.000 wygranych

na kwotę ponad
92.000.000 zł
wyplacili
„KOZIOŁKI”
SWOIM GRACZOM



Korzystaj z kuponów abonamentowych

Na drugim „biegunie“

Stojące przed domem kobiety pokiwały głowami widząc przechodzących w pobliżu młodzieńców, przy garbionych nieco pod ciężarem dużych plecaków.

— Ze też chce im się męczyć w taki upał...

A młodzi szli dalej.

Piękne, ciche, bezludne prawie okolice Bieszczad, — przyciągają z roku na rok więcej turystów. Na zarosłych wysoką trawą łąkach często spotkać można „objuczonych“ ludzi, spoglądających z zachwytem na mijane krajobrazy.

TURYSTYKA I POŁOWANIA

Młodych, tęskniących za przygodą, przyciąga przede wszystkim schronisko turystyczne w Tworzyń, zorganizowane na wzór cowboyskiego rancho, w którym można wypożyczyć za niewielką opłatą konie i pohasać u podnóża Bieszczad.

Panująca w bieszczadzkich lasach cisza przerywa od czasu do czasu huk wyrzniętych. To myśliwi z różnych stron kraju polują tutaj na wilki, aby nie dopuścić do dalszego

rozmnażania się groźnych drapieżników. W sąsiednich lasach, w miejscowości Rabe, trwają prace przy zakładaniu rezerwatu dla żubrów, spróbowanych z Puszczy Niepołomickiej.

NIE TYLKO POLACY

Albo w Bieszczadach spotkać można nie tylko polskich turystów. Przybywają do nich również i Czechosłowacy; zwłaszcza do tzw. „doliny śmierci“ w Iwli koło Dukli. 15 lat temu toczyła się w tych okolicach jedna z najcięższych bitew w okresie ostatniej wojny, której celem miało być przebiecie się przez Karpaty i wsparcie powstania w Słowacji. Operacja ta, przewidziana na kilka dni, trwała prawie 3 miesiące.

Nie tylko turyści interesują się Bieszczadami. Z danych, przytoczonych przez przewodniczącego Prezydium WRN w Rzeszowie mgr Jagusztyna Wykusa, że zwłaszcza po ostatnich odkryciach geologicznych rząd i poszczególne resorty bardziej zainteresowały się nie tylko Bieszczadami, lecz w ogóle całym województwem; przyznały na jego zagospodarowanie większe niż w poprzednich okresach kredyty.

25 NOWYCH WSI

Duże zmiany widać zwłaszcza w kilku zniszczonych w czasie wojny powiatach, w których utrzymywał się w 1944 r. przez wiele tygodni front. Nowe domy są zresztą dość częstym motywem podgórskiego, malowniczego krajobrazu. Istnieje ogólny perspektywiczny plan zagospodarowania 300 bieszczadzkich miejscowości, a w tej chwili zespół architektów opracowuje projekty rozbudowy 25 wsi.

Nowe gospodarstwa, o powierzchni 7—20 ha, nastawione mają być głównie na hodowlę i korzystać ze wspólnych hal i połonin. W tej chwili klasyfikuje się grunta i ustala granice rolniczo-leśne, a więc obszary przeznaczone pod uprawę, lub na pastwiska, czy lasy. W okolicach tych uprawiano bowiem przed wojną zboże na terenach niejednokrotnie nie nadających się do tych celów. Na razie jednak, mimo napływu osadników, możliwości osiedleńcze w Bieszczadach są nadal duże. W 3 bieszczadzkich powiatach „czeka“ na osadników 65 tysięcy ha ziemi, a w bankach — długoterminowe kredyty.

FORSA Z... LASU

Pocieszające jest to, że nareszcie, po wybudowaniu pierwszych odcinków kolejki, zaczęto eksploatować lasy, które

poprzednio wykorzystywano tylko w nikłym stopniu. W roku gospodarczym od 1 października 1958 do 30 września br. miano pozyskać we wspomnianych lasach 206 tysięcy metrów sześciennych drewna. Do 1966 r. uzyska się blisko 1-800 tysięcy metrów sześciennych, jednakże w związku z mniejszym od przyrostu wyrobem, mimo wszystko pozostaną niewykorzystane zasoby z kilkunastu powojennych lat.

W lasach tych tkwi więc duży bogactwo, jeżeli zważymy, że za metr sześcienny drewna płać się średnio 700—1000 zł i więcej. Bieszczadzkie lasy zaczęły więc przynosić państwu spore korzyści.

Korzystne zmiany widać również i w innych dziedzinach. W Myczkowcach koło Łęsk kończy się prace przy budowie dużej zapory wodnej, która spiętrzy wody Sanu i utworzy ciągnący się na przestrzeni wielu kilometrów duży zbiornik wodny. Będzie to pierwsza tego typu elektrownia przy zaporach wodnych na Sanie. Sam zalew Sanu umożliwi rozwój sportów wodnych w tych malowniczych okolicach.

TU — JUŻ ZACZYNA BYĆ DOBRZE

W Rzepedzi trwają prace przy budowie dużego kombinatu, w którym ma się przebiegać na deski, forniry, kostki brukowe, parkiety i inne artykuły — drewno pochodzące z pobliskich lasów. Jak dotąd prace te przebiegają z opóźnieniem. Okazało się, że tereny te nie były jeszcze rozminowane.

Nareszcie przystąpiono też na większą skalę do ulepszenia nawierzchni dróg. Na północy województwa, w Piasecznej, koło Tarnobrzegu, czynna jest kopalnia siarki; w Machowie postępują prace przy budowie kombinatu siarczanego. Odkrycie siarki poważnie ożywiło życie gospodarcze regionu. W tej chwili opracowuje się plany wykorzystania tego największego złoża na świecie.

W pobliżu Rzeszowa uruchomiona zostanie nowa linia kolejowa, która skróci dotychczasowe połączenie z Warszawą o około 70 km i umożliwi dogodną komunikację z zagłębiem siarkowym.

Takie są najważniejsze zmiany w woj. rzeszowskim, które

zarysowały się szczególnie po konferencjach z udziałem przedstawicieli zainteresowanych ministerstw, Polskiej Akademii Nauk oraz władz wojewódzkich.

Z projektów na przyszłość wynika, że po latach „zastoju“, Bieszczady będą w przyszłości jeszcze lepiej zagospodarowane i staną się jednym z regionów, którego bogactwa będą w pełni wykorzystywane dla dobra społeczeństwa.

Bronisław Lisowski

Wilcza jama

Jeżeli szukać koneksji — to najbliższa chyba będzie „Moralność pani Dulskiej“ Zapolskiej. W filmie „Wilcza Jama“ mamy bowiem do czynienia z filisterskim drobnomieszczańskim małżeństwem. Film ten wyprodukowali Czesi i zdobyli w 1958 r. na weneckim Biennale Na grodzie Międzynarodowej Krytyki.

To ostatnie powinno mnie raczej odstraszyć od zabrania głosu na temat „Wilczej Jamy“. Przypomnę szczerze: nie rozumiem tej nagrody. Nie jest to film zły, ale — moim zdaniem — nie ma w nim nic ciekawego.

Po pierwsze — jest bardzo teatralny. Nie myślę o zdjęciach; „Wilcza Jama“ jest teatralna przede wszystkim w grze aktorskiej. Szczególnie widać to wyraźnie u Juriny Sejbaldowej: pełno u niej przerysowań i ekspresji zgola starswieckiej. Tragedia wygrwana bez przerwy na najwyższym „c“ — nuży.

Szczególnie na ekranie. Po wtóre — to, co prezentuje „Wilcza Jama“ nie jest rewelacyjne także pod innym względem. Zapolska powiedziała to samo — ale chyba lepiej. Jeżeli dziś, w połowie XX wieku wraca się do tego kręgu spraw, to chyba po to, żeby pokazać je nowocześnie — i pod względem treści i formy jednocześnie. Dramat drobnomieszczański, pokazany tak, jak to zrobili Czesi — jest historia

Prawo i życie

Praca niedzielna

Pracownik wystąpił przeciwko przedsiębiorstwu, w którym był zatrudniony, o zasądzenie określonej kwoty pieniężnej, stanowiącej różnicę między faktycznie pobranym wynagrodzeniem za pracę w niedzielę i dni świąteczne, jak za dni powszednie, a wynagrodzeniem przypadającym według obowiązujących przepisów.

Przepisy te, jak wiadomo, zasadniczo wzbraniają pracę w niedzielę i święta, jako dni przeznaczone na wypocinek pracownika, a jeżeli praca taka jest w wyjątkowych wypadkach dozwolona jako konieczna, to należy się za nią wynagrodzenie podwyższone, co najmniej podwójne, a ponadto pracownikowi przysługuje wolny dzień w tygodniu.

Pozwane przedsiębiorstwo, powołując się na obowiązujący strony układ zbiorowy pracy, nie uznało roszczeń pracownika, twierdząc, że ze wzglę-

du na charakter pracy nie należało mu się podwyższone wynagrodzenie za niedzielę i święta.

We wspomnianym układzie zbiorowym powiedziane jest, że godziny ściśle określonej pracy szczególnej uważa się za godziny pracy zwykłej. Ponieważ w sprawie chodziło właśnie o dodatkowe wynagrodzenie za przewidzianą w układzie zbiorowym pracę szczególną, przeto pozwane przedsiębiorstwo uważało, że pracę tę należy traktować jako wykonywaną w zwykłych godzinach.

Sąd Najwyższy nie podzielił tego poglądu i uznał, że powołane postanowienie układu zbiorowego odnosi się do pracy w godzinach nadliczbowych, nie odnosi się natomiast do pracy w niedzielę i dni świąteczne.

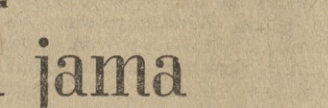
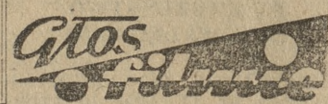
Układ zbiorowy mówi o „godzinach zwykłych“, co w języku świata pracy oznacza przeciwstawienie do „godzin nadliczbowych“, praca zaś w niedzielę i święta oznaczane jest zazwyczaj jako „praca niedzielna“. Skoro w układzie tym nie ma wzmianki o wolnym dniu w tygodniu w zamian za tę pracę niedzielna, to należy przyjąć, iż przytoczone ujęcie układu ma na względzie tylko godziny nadliczbowe.

Wypada więc uznać, że jest co najmniej wątpliwe, czy ujęcie to może się odnosić do pracy w niedzielę i święta, a zatem trzeba by tłumaczyć na korzyść pracownika. Obowiązujące przepisy wskazują na wyjątkowość pracy w takich dniach oraz na szczególną troskę Państwa o przysługujący pracownikom wypocinek. „Nakazuje to — powiedział dosłownie Sąd Najwyższy w swym orzeczeniu — by w razie wątpliwości postanowienia układu zbiorowego pracy, odnośnie pracy w niedzielę i święta, tłumaczyć, ze szczególnym uwzględnieniem dobra pracownika, na korzyść pracownika“.

W. N.

Winiarski jubileusz

28 bm. rano opuścił Legnickie Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego jubileuszowy, 50-milionowy litr wyprodukowanego tu wina. Winem wyprodukowanym w Legnicy można by wypełnić 5 wielkich basenów kąpielowych, a do jego przewiezienia trzeba by 5 tysięcy wagonów-cystern. (PAP)



Janusz Biniek



Na zdjęciu — Jana Brejchova
Fot. — „Głos“

Idź się utop...

Problem nie tylko dla dramaturga

— Ty suko! — wrzeszczy ochrypłe. — Gdzie jest żarcie?

— Skąd... ma być... Przecież wszystko przepijasz... Dzieci zębrzą o chleb u sąsiadów... — ledwo słychać zalekany głos.

— Psiakrew! Zamknij pysk! Ja ci pokażę, cholero!

Pijany chwytą kobietę za włosy. Uderza jej głowę o ścianę. Nieludzki krzyk. Ciało kobiety wiotczeje. Na leżąca spada grad kopniaków. Ofiara, już podświadomie, rękoma osłania wdęty brzuch...

— Wczoraj u Miklasików znów było piekło.

— Słyszałam, słyszałam. Zresztą wystarczy spojrzeć na Miklasikową. Mówię pani — cała jej twarz to siaki.

— Ja już nie wiem kogo bardziej żałować — jej czy tych dzieci. Co może z nich wyrosnąć?

— Nic dobrego.

— Nazwisko świadka?

— Aldona W.

— Co świadkowi wiadomo w tej sprawie? — pada sakramentalne py-

tanie z ust przewodniczącego trybunału.

— Roman Miklasik 3—4 razy w tygodniu wraca nocą pijany. Katuje żonę. Utrzymuje kontakty z innymi kobietami. Halina Miklasikowa jest zahukana i cała drży, kiedy mąż wchodzi. Nawet jeśli jest trzeźwy, Miklasik umieścił żonę w zakładzie dla psychicznie chorych. Starsze dzieci biegały wtedy po ulicy. Kilumiesięczna Barbara leżała natomiast godzinami bez opieki. Dopiero jej długotrwały, przeraźliwy płacz zaalarmował sąsiadów...

Podobne są zeznania innych. Po chwili zapada wyrok:

— Sąd postanowił pozbawić władzy rodzicielskiej Romana Miklasika i zawiesić władzę rodzicielską Haliny Miklasik, a jej czworo dzieci umieścić w Pogotowiu Opiekunów, zaś jedno w odpowiednim zakładzie...

— Obywatelka Halina Miklasik?

— Tak.

— Co możecie zeznać do protokołu? — officer dochodzeniowy spogląda na mieniącą się twarz chorej.

— To trwa od 1955 roku — mówi cicho Miklasikowa. — Raz zaczął mnie dławić i powiedział: „Idź się utop“. Innym razem pobił mnie do nieprzytomności w taksówce. Po każdym pobiciu coraz bardziej bolała mnie głowa...

Jeszcze kilka uwag reportera. Opisana tragedia trwa od lat. Wprawdzie sąsiedzi nieszczęsnej Miklasikowej doraźnie pomagali jej wygłodniałym, obdartym dzieciom, ale w zasadzie na tym się skończyło. Dlaczego tylko na tym? Przecież katowano człowieka... A jednak nikt nie schwycił za pióro i nie napisał choćby do redakcji. Do redakcji, gdzie wpływa lawina listów w sprawach stokroć bardziej blawych. Niech tylko ktoś dręczy zwierzęta, a już podnosi się fala oburzenia.

Takich jak Miklasik jest wielu. Wprawdzie nie wszystkie sprawy wpływają do sądów, bo często maltretowane żony nie chcą oskarżać mężów i śledztwo trzeba umorzyć, ale wcale nie zmienia to faktów. Problem społecznego dna istnieje. I dla prawników, i dla lekarzy, i dla społeczeństwa, które musi łożyć na utrzymanie dzieci nalogowych alkoholików. I dlatego w tej sytuacji nie wystarczą surowe wyroki na mężów-tyranów, niejednokrotnie doprowadzających swe ofiary do śmierci lub kalectwa.

Michał Łuczak

Kto w stanie nietrzeźwym znęca się fizycznie i moralnie nad członkiem swojej rodziny lub osobą pozostającą w stosunku zależności od sprawcy, podlega karze więzienia do lat 5. (Art. 10 ustawy z 27. IV. 1956 r. o zwalczaniu alkoholizmu).

Marian Jeżewski podciąga wyżej koldrę i usiłuje odegnąć cisnące się do głowy myśli. Bezsensowność jednak nie przechodzi. Mężczyzna sięga po papierosa i jednocześnie zerkna na zegarek. Zbliża się godzina 2.00. Za chwilę w ciemni pokoju żarzy się papieros. Jeżewski wsłuchuje się w niezmąconą niczym ciszę...

— Jezus Maaaria! Ratunku! — pada nagle jak grom. Rozpaczliwy krzyk kobiety świdruje w uszach. Powoli przechodzi w jakieś zwierzęce wycie. Dołącza się jeszcze płacz dzieci.

W kilku oknach nowego bloku przy ul. Bukowskiej zapalają się światła. Tu i ówdzie rozlega się gwar rozmów i zawołanie nie-mowlat.

— Maryś! Co się stało? — w głosie żony Jeżewskiego słychać prze-rażenie.

— Spój! To jak zawsze u Miklasików. Pewnie ją znówu bije...

Mieszkanie Miklasików. Chwiejący się na nogach mężczyzna strąca ze stołu szklankę i kilka talerzy.



„JAK ŚLEDZIE“

Od pewnego czasu konduktory kolejowi bardzo pilnie przestrzegają, by młodzież szkolna, dojeżdżająca pociągami na trasie Rawicz — Poznań, jechała tylko i wyłącznie w wagonach dla niej przeznaczonych. Uczniów wsiadających do innych wagonów wypraszają do wagonu młodzieżowego, zapisując też numer legitymacji szkolnej „delikwenta“, co najwidoczniej ma służyć do wyłączenia dalszych konsekwencji wobec młodzieży nie stosującej się do polecenia władz kolejowych.

Słuszne zarządzenie ma jednak pewne „ale“. Jadąc młodzieży jest sporo, tak że w jednym wagonie, przeznaczonym dla niej, jedzie jak przystawione śledzie. Czy to dlatego, że młodzieży nie podwyższono ceny za bilety kolejowe? Widziałam, jak stoczone dziewczęta opierały się całym ciężarem o drzwi wagonu. Jak łatwo o nieszcześliwy wypadek w takich warunkach!

Niestety, w wagonie często prym wiodą młodzi chuligani. Wspólna jazda w tłoku z dziewczętami daje im sposobność do niewybrednych zaczepek. Jako jedna z matek dojeżdżających dziewcząt prosi „Głos Wielkopolski“ o pomoc w tej sprawie. Jeśli już młodzież szkolna musi jechać oddzielnie, to byłoby wskazane, aby w tym wagonie cały czas jechał starszy energiczny konduktor i czuwał nad bezpieczeństwem i zachowaniem się młodzieży. Niestety, nasza młodzież w wieku 15—18 lat nie zawsze jest na tyle dojrzała, by ją pozostawiać samej sobie w takich warunkach. Jeżeli zaś tego rodzaju opieki Dyrekcja PKP nie może młodzieży zapewnić w wagonie szkolnym, to proszę żebym konduktorzy pozostawili dziewczęta w wagonach dostępnych dla wszystkich pasażerów. (565).

Czytelniczka z Puszczykowskiej.

Sprawa wydaje się nam być prosta. Słuszne uwagi naszej Czytelniczki Dyrekcja PKP może uwzględnić przydzielając na wymienionej trasie drugi wagon dla młodzieży. Jeżeli zaś z uwagi na brak taboru przeprowadzenie tego jest niemożliwe, wystarczy na część trasy (np. tylko do Kościana) oddać cały wagon lub część do dyspozycji młodzieży. W żadnym wypadku nie można tolerować faktów podanych w liście Czytelniczki.

Jeżeli zaś chodzi o nadzór nad młodzieżą, to chyba nie potrzeba wyznaczania specjalnego „cerbera“. Winien go sprawować konduktor, do którego należy wagon. Inna rzecz, że władze kolejowe mogłyby taki wagon oddawać pod opiekę starszego, zrównoważonego pracownika, który na zachowanie się młodzieży zwróci baczniejszą uwagę.

8 przykazań...

Nie dolewaj nafty do palącej się lampy!

Do rozpalania ognia w piecu — nie używaj płynów łatwopalnych — nafty, benzyny, denaturatu!

Pieciki żelazne winny być ustawione na fundamentach niepalnych (podkładki blaszane)!

Nie zostawiaj palącego się piecyka bez nadzoru osób dorosłych!

Nie rozpalaj ognia w uszkodzonych piecach, gdyż uszkodzony i popękany piec kaflowy, urwane drzwiczki paleniska, to przyczyna niejednego pożaru!

Dziurawy, nieotynkowany kołmin nie tylko wyrzuca kłęby dymu na mieszkanie, ale również iskry na strych, z których często powstaje pożar!

Nie używaj świec lub zwykłych lamp naftowych do oświetlania obór, stodoł czy strychów!

Instalacje elektryczne utrzymuj w dobrym stanie i chron je przed uszkodzeniem!

OBEREK Z PLACAMI

Jeszcze o budownictwie

W numerze 239 „Głosu” ukazał się artykuł pt. „Nielegalne budowle muszą ulec rozbiórce”. Bezwzględnie nie możemy sobie pozwolić na chaos budowlany. Ale czy te budowle „dzikie” nie są czasem wynikiem trudności w uzyskaniu zezwolenia, stojących szczególnie przed mieszkańcami zapadłej wsi lub miasteczka?

Przy tej okazji chciałbym się podzielić trudnościami „zezwoleniowymi” i to nie tylko kogoś, bo spółdzielni mieszkaniowych w nie bardzo małym Koninie.

A oto konkretne przykłady: Spółdzielnia Mieszkaniowa w Koninie postanowiła wybudować dom. Członkowie wpłacili 15 proc. wartości budynku i zaczęli szukać placu w mieście. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej gotowe jest im przydzielić każdy teren, jaki ma w swej dyspozycji. Spółdzielnia gotowa jest także kupić plac od prywatnego właściciela.

PIERWSZENSTWO DLA WYLEGARNI

Znalazł się plac przy ul. Kolskiej nr 17. Jest to typowy teren, nadający się na plombę. Ma co prawda tylko 24 m. szerokości frontu (znajduje się prawie naprzeciw już postawionych domów Spółdzielni (Kolska 18 i 20) i można na nim zbudować 3-kondygnacyjny dom dla 9 rodzin. W rozmowie ustnej z inżynierem Kuczyńskim w wojewódzkim WAINB w Poznaniu wszystko uzgodniono. Spółdzielnia zleciła powiernictwo inwestycyjne Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych w Poznaniu. Prezydium MRN w Koninie przyznało plac Tymczasem WAINB zwięźli zabudowę i tak wąskiego placu do 16 m. i godzi się tylko na dom o dwóch kondygnacjach. Rzekomo ma przez plac

przebiegać ulica. Ciekawe, że ten sam WAINB wydał już zezwolenie na budowę wylęgarni drobiu, która zajęła drugą połowę placu od strony ul. Zwirki i Wigury i tam nie zarezerwowano miejsca pod ulicę. A więc ulica ma być, czy nie ma być? W efekcie dom 9-rodzinny trzeba zmienić na 4-rodzinny, a taki blok to już nie dla spółdzielni. A więc trzeba zrezygnować.

SLEPA ULICA

Spółdzielnia szuka innego placu. Jest „ślepa” ulica Wiejska. Jej północna strona zupełnie niezabudowana. Można tu postawić trzy bloki mieszkaniowe po 16—18 mieszkań. Niestety, Wydział Architektury i Nadzoru Budowlanego się nie zgadza. W tym miejscu mają być „usługi”. Nic nie szkodzi że w sąsiedztwie domy mają charakter mieszkalny, że ulica jest ślepa, że żadne tu przedsiębiorstwo nie zbuduje jakiegokolwiek zakładu usługowego ze względu na nieatrakcyjność terenu, odciętego od ruchu komunikacyjnego. Plan jest w tym wypadku niezmienny.

Tereny obok ulicy Zwirki i Wigury przeznaczone są na budownictwo mieszkaniowe. Proszę jednak spróbować otrzymać tam plac, skoro na tym samym terenie zlokalizowano składnice, odpadków wtórnych (czyli śmieci), halę betoniarń, wreszcie wylęgarnię drobiu, a więc nie domy mieszkalne. Znowu wnioski o zaopiniowanie budowy zafata, się odmownie.

Spółdzielnia Budowlano-Mieszkaniowa „Własny Dom” zajmuje się budową domków rodzinnych. Szuka terenu pod budowę osiedla. Wskazała już teren na tzw. Pawłowku. To nieaktualne, bo tu ma być lub nie ma być Państwowy Ośrodek Maszynowy. Sprawa decyzji o lokalizacji POM-u walczy się już kilka lat, a więc nie można się tu budować, bo nic nie wiadomo.

PLOMBUJEMY!

Ulica Mariana Buczka jest zabudowana tylko od strony południowej. Na planie od strony północnej widnieje szkoła, która ma tu stanąć. Pod budowę szkoły i boisko trzeba wyciąć kilka hektarów rachitycznego lasu. Spółdzielnia zgodnie z uchwałą Miejskiej Rady Narodowej rzuca projekt zabudowania domkami jednorodzinnymi północnej strony tej ulicy. Możliwe, że tu stanąć z powodzeniem 20 domków. Las uległby tyl-

ko pewnemu przereźdzeniu. Długomiesięczne starania zakończono odmową z racji obrony... zieleni. Nie może powstać więc osiedle spółdzielcze domków jednorodzinnych.

WAINB dochodzi do wniosku, że spółdzielczość domków jednorodzinnych winna zająć się „plombowaniem” miasta.

Nie można tu posadzać urbanistów i architektów WAINB o złą wolę. Na pewno chcą jak najlepiej dla Konina, tylko że w oczach zwykłego mieszkańca tego miasta przedstawia się to inaczej, a w oczach zainteresowanych budową — wręcz tragicznie.

Cos trzeba zrobić, aby plan rozbudowy Konina nie zmienił się ciągle, by stał się planem Konina, to znaczy, żeby odpowiadał interesom miasta i żeby był życiowy i realny.

Zygmunt Pęcherski

Małe banki

Z miesiąca na miesiąc wzrasta ilość Szkolnych Kas Oszczędności. W czerwcu do SKO w Poznaniu i województwie należało w szkołach podstawowych około 120 tysięcy dzieci. W tym samym czasie ich oszczędności wynosiły ponad 2.920 tysięcy złotych, a na indywidualnych rachunkach uczniów figurowała suma — 3.800 tysięcy złotych. Najwyższe saldo w ciągu zeszłego roku szkolnego przypadło na kwiecień — 6 milionów zł.



Najlepsze wyniki w gromadzeniu oszczędności uzyskali m. in. szkoły: nr 1 w Kępnie, Pobjedziskach, nr 2 w Kościanie, nr 2 w Rawiczu, Szczypior nie (pow. Rawicz), Jarocinie i nr 11, 28 i 33 w Poznaniu. W skali krajowej pierwsze miejsce we współzawodnictwie zdobyła szkoła w Koźuchowie (woj. zielonogórskie), zaoszczędzając ponad 200 tysięcy zł!

Dotychczas uruchomiono w 3 szkołach podstawowych woj. poznańskiego agencje PKO — w Kępnie, Lesznie i Jarocinie. Ten ostatni „mały bank” otworzył niedawno w szkole nr 2, w której wszyscy uczniowie (około 70 proc.) biorą udział w oszczędzaniu. Prezydium MRN w Jarocinie wyasygnowało 4.500 zł na postawienie w budynku szkolnym specjalnego kiosku kasowego PKO.

Również niemałe osiągnięcia w zbieraniu pieniędzy mają dzieci ze szkoły w Wapnie (powiat Wągrowiec). Na 500 uczniów — 400 jest członkami SKO i wszyscy biorą udział w konkursie „Olimpiada Oszczędnych”. Skrzętnie oszczędzający przeznaczają zebrane pieniądze na wycieczki, podręczniki, a nawet rowery. (an)



„KARMOZYNA” w Kaliszu. Barbara Pohorecka w roli tytułowej i Zbigniew Bojarczuk (Perillo).

Fot. — G. Wyszomirska

Z Teatru

Musset na scenie kaliskiej

„Jeżeli cię wabi ogień, idź za nim. Zabrniesz bagna, to przecież jakoś wybrniesz, a jeżeli nie pójdziesz, przez całe życie będzie cię prześladowała myśl, że może to była gwiazda”. — Tę myśl Fryderyka Hebbela przypomina w związku ze sztuką Musseta w teatrze kaliskim Stanisław Hebanowski.

Mało znana i chyba od dawna w Polsce nie wystawiana „Karmozyna” jest jeszcze jednym przykładem mussetowskiego zapamiętania w drażeniu serca ludzkiego, w poszukiwaniu własnej w nim takich wartości, które pozwoliłyby człowiekowi na najpełniejsze i najpiękniejsze określenie samego siebie. Tą treścią, której poszukiwał Musset niekiedy nawet na krawędzi śmierci, była oczywiście miłość, pojęta romantycznie jako całkowite zespolenie dwóch ludzkich serc. Przy tym wszystkim artysta w formie wypowiedzi był (i chyba jest nadal) oryginalny i świeży — ironia i sarkazm bardzo rzadko rozbrzmiewając w poetyckim repertuarze scenicznym, posiadają tak wielką moc odkrywczą, jak w sztukach autora „Nie igra się o miłość”.

Niepokojące pytanie: czy dziś, w sto lat po śmierci Musseta, urok jego teatru oddziałuje równie silnie, jak dawniej, na widzów Komedii Francuskiej? — Pytanie nie pozbawione racji, skoro mieliśmy już przykłady nieoczekiwanych porażek znakomi-

tych dzieł przeszłości, że wspomnę tylko chłód na kaliskiej premierze „Przebieg” Żeromskiego.

Reżyser „Karmozyny” Alojzy Nowak — jakby czuł ową niebezpieczeństwo kryjące się w nieodgadnionych dziś reakcjach widowni — nie chciał więc zawieść poetyckiemu słowu nie pragnął ryzykować konfrontacji samej poezji widowiskowej. Osobiście przypuszczam, że w teatrze tym dla tak różnorodnej publiczności (Kalisz i okolice, winicy, sięgający od Zduńska) Woli aż po Opolszczyznę obawy te są usprawiedliwione. I, choć z wewnętrznej oporem, zgadzam się z potrzebą łączenia poetyckiego słowa z bogatą oprawą wizualną. Sprzeczałbym się natomiast sam nadmiarem tego bogactwa, zwłaszcza koloru i często stylowego szczegółu scenograficznego. Nie przekonała mnie także muzyka, przesłodzona również niestylowa.

Natomiast sukcesem teatru i reżysera był kształt piękny i pieczołowicie podany w poetyckim: brzmienie czyste i nie traciło nic z osobliwego blasku, jaki czuwa się przy czytaniu sztuki Musseta. W umiędzynarodowionej grze światła i słowa, kiedy cień odpływał nadmiar koloru, kostiumu i szczegółu dekoracji, powstawał chwilami niefalszowany nastrój przedstawienia, które tak chłodnie świadczy o mussetowskiej tradycji w polskim teatrze.

Duży udział w tym dziele mają zwłaszcza nosiciele najważniejszych partii tekstowych — jednocześnie piewcy romantycznej miłości — Perillo (Zbigniew Bojarczuk), Karmozyna (Barbara Łukaszczyńska) i Minuccio (Henryk Dziurzyński). Dowcipną i mądrą postać królowej stworzyła Maria Szezechówna (zwłaszcza w aktach), a Zdzisław Winiarski szczęśliwie nosił groteskowy kostium sir Vespasiana, ujmując zbędną szarżę...

Michał Misiorny

*) — Alfred de Musset: „Karmozyna” — komedia w 3 aktach. Premiera w Kaliszu 21. X. br. Reżyseria Alojzy Nowak, scenografia W. Kosiorek, muzyka J. Gorzelniak, taniec J. Sienkiewicz.

Myślą nie tylko o mechanizacji

Na przykładzie powiatu Słupca

W powiecie słupckim istnieje obecnie 78 kółek rolniczych na 132 sołectwa. Większość z nich zastanawia się poważnie nad sprawą zakupu maszyn. Jednakże nie wszystkim kółkom odpowiadają zasady, na jakich przydziela się komplety: traktor i maszyny towarzyszące. W tych zestawach znajdują się np. siewniki traktorowe. Członkowie kółek rolniczych posiadają na ogół wystarczającą ilość siewników konnych i do chwili ich całkowitego zużycia nie zamierzają obciążać konta kółek kupnem zbędnego, ich zdaniem, sprzętu mechanicznego.

Z biegiem czasu ta opinia może ulec zmianie. Tymczasem rolnicy widzieliby chętnie mniej sztywne zesta-

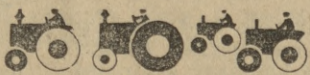
Tragiczne „bimbanie“

Zamieszkały w Rosku (pow. Czarnków) 67-letni Michał Polituszczy poczuł nagle silne bóle żołądka. Stan pogorszał się, wobec czego syn chorego — Zygmunt zadzwonił nazajutrz do Powiatowej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Czarnkowie. Podał objawy choroby i prosił o natychmiastowy przyjazd lekarza. Kierownik stacji — dr H. Mikołajczyk odmówił jednak i polecił zwrócić się do felczera. Zygmunt P. udał się więc do felczera — P. Ławińskiego, lecz i ten nie chciał złożyć wizyty twierdząc że to należy do Pogotowia. Syn chorego zadzwonił wtenczas ponownie do Stacji. Dr Mikołajczyk polecił przyjąć wezwanie, lecz wyjechał do innego chorego, a po przyjeździe od niego skończył dyżur. Kiedy Zygmunt P. po raz trzeci telefonował do Pogotowia lekarz dyżurny — dr P. Ożegowski znowu odmówił wyjazdu i polecił felczera. Ostatecznie do chorego przybył Ławiński. Dokonał badania lecz nie przekazał go pod opiekę lekarza. Nazajutrz Michał Polituszczy zmarł. Sekcja zwłok wykazała, że pacjent powinien być niezwłocznie przekazany do szpitala (konieczny — zabieg chirurgiczny).

Sąd Powiatowy w Czarnkowie skazał Mikołajczyka na 6, a Ożegowskiego na 8 miesięcy więzienia. Oba zawieszono wykonanie kary na lat 5. Ławiński został uniewinniony. (ak)

wy, których podstawą naturalnie pozostałby ciągnik. Taką możliwość uznaje także Poznańskie Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Rolnictwa (Malta). Natomiast rolnicy są przekonani, że muszą nabywać z góry określony komplet.

W Gonicach II np. gospodarze chętnie nabyliby traktor wraz z maszynami towarzyszącymi. Jednakże nie mogą obecnie zebrać odpowiedniej sumy pieniędzy na 25-procentowy udział, gdyż są nadmiernie obciążeni wydatkami na elektryfikację. Wystąpili nawet z wnioskiem, aby przydzielić do dokonania prac elektryfikacyjnych część funduszy przypadających na ich kółko z racji FRR. Władze powiatowe załatwiły podanie odmownie motywując, że te pieniądze przysługują się w pierwszym rzędzie na mechanizację.



Podobny kłopot ma kółko rolnicze w Szemborowie, które za najpilniejszą sprawę uznało wykopanie studni głębinowych. Inwestycja to poważna, liczy się w setki tysięcy złotych. Opodatkowanie samych gospodarzy nie wystarczy.

Nad tymi projektami warto się zastanowić. Z mechanizacją przecież wiąże się ściśle melioracja podmokłych gruntów, a także elektryfikacja gospodarstwa. Bez dobrych studiów i urządzeń doprowadzających wodę do budynków gospodarskich trudno mówić o wzorowej hodowli.

Miejmy nadzieję, że Fundusz Rozwoju Rolnictwa w powiecie słupckim zostanie rozdzielony zgodnie ze zdrowym rozsądkiem, że pomoże wydatnie w rozwoju produkcji polowej i hodowlanej. (emp)

Hipolit Oset pisze:

Nie ma głupich!

Co to teraz za ludziska w tej naszej Polsce Ludowej! Przed wojną, i pokornie byli i obywateli z pieniędzmi i z kamienicami szanowali, a majstra olaczali szcunkiem.

Jak się wtenczas przyjmowało wyrostka w termin, matka i ojciec jego w pas się kłaniali i czapkowali, a chłopcu przykazywali, aby był we wszystkim posłuszny. Był z tego pożytek, bo podługę w sobotę wyszorował, drew narąbał, „pury” oskrobał w kuchni, po „gorzką” polecał. Nie dopuszczał też go za szybko do fachu, bo przecież nie chciał mieć konkurencji.

Teraz to ci się rodzicom i tym „smarkaczom” w terminie zupełnie w głowie poprzewracało, a wszystko przez te ustawy. Ale od początku.

W przedziale wagonu (jechałem z Miłostawia do Jarocina) przed paroma dniami dwóch facetów (żeby im ziemia była lekka!) obgadkiwało jednego majstra z powiatu wrzesińskiego. Psy na nim wieszali za to, że chłopaka zatrudniał dzień po 10 i więcej godzin. Powoływał się jeden z nich na to, że w „Umowie o pracę” pod punktem 1 i 2 § 5 Złota Rzemieślnicza zezwala tylko na 36 godzin tygodniowo pracy dla terminatora do lat 16, a potem 48 godzin. A jak obaj dyskutanci dobrze się orientowali w

przepisach! Prawnika mogliby zagnać w kozi róg! A potem z rozmowy wyniosko walem, że obaj — to matorolni gospodarze. Patrzcie!

A jeden nawet moralizował. Prawił, że majstrowie wyszukują w ten sposób uczniów, że często ich nie ubezpieczają, że Izba Rzemieślnicza nie przeprowadza żadnej kontroli, że jak milicja coś wykryje, to zaraz posadza się o donos chłopca i z tej okazji daje mu się wypowiedzenie. Najwięcej rozniewiali mnie wtenczas, gdy padło nazwisko mistrza jednego i drugiego. Wynotowałem je i noszę jak świętość w kieszeni.

Widzicie, jak naród się zbisurmanił! Każą szanować przepisy, ucznia uczyć, a nie ganiać po wódce i na domiar złego — płacić, słyszcicie, płacić za dodatkowo przepracowane przez niego godziny!

Tak, tak, nie pozwolą się człowiekowi od razu wzbogacić! Nie pozwolą wykrywać, nie ma już głupich: złe czasy.

Ja wiem, że wielu spośród Was nie podziela mojego zdania, ci są — jak to się mówi — za postępek; tym zaś, którzy przytakuja moim wywodom i przyznają ręką owym obgadkiwanym majstrom — przesyłam serdeczne wyrazy... współczucia.

Pracownicy poszukiwani

Państwowe Sanatorium Przeciwrzeumatyczne w Oleszynie zatrudni zaraz palacza do centralnego ogrzewania. 35240g

Pracowników z praktyką branży drzewnej, prefabrykatów — poszukuje poważne przedsiębiorstwo budowlane. Oferty z podaniem kwalifikacji prosimy składać do Biura Ogłoszeń. 35044

Kierowniczkę kuchni, lub doświadczoną kucharkę zatrudni natychmiast Państwowy Młodzieżowy Zakład Wychowawczy w Antoniewie, poczta Skoki, pow. Wągrowiec. Wynagrodzenie wg umowy oraz wyżywienie bezpłatne. Mieszkanie: 1 pokój z kuchnią na miejscu. K8172

Trzech pracowników do prac polowych i jednego brygadzystę polowego zatrudni na stałe Państwowe Gospodarstwo Rolne Witoszyce, ul. Chrościna, pow. Góra Śl. koło Leszna Wlkp. Brygadzysta winien posiadać przynajmniej 5-letnią praktykę. Płace wg UZP. Warunki bardzo dobre. Szkoła 7-klasowa, sklepy GS, kościół, Ośrodek Zdrowia w miejscu. Połączenie PKS Leszno — Góra Śląska. Zgłoszenia prosimy kierować zaraz. K8170

Palacza do centralnego ogrzewania zatrudni zaraz Dzielnicowy Zarząd Budynków Mieszkaniowych Poznań-Stare Miasto. Zgłoszenia w Sekcji Administracji-Gospodarczej, ul. Rybaki 18a, I ptr., pokój 16. K8179

Monterów samochodowych — ze znajomością silników wysokoprężnych i praktyką; ładowaczy — do obsługi wozów beczkowych; palaczy — szaleciarki do szaleatów publicznych; robotników do akcji zimowej do obsługi sprzętu mechanicznego przyjmie zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Poznaniu, ul. Stalingradzka 69, tel. 20-75. Dla dojeżdżających przedsiębiorstwo dopłaca do biletów kolejowych. K8186

Kierowcę operatora żurawia samochodowego z kat. I wzgl. II, palacza na centralne ogrzewanie przyjmie zaraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa, Poznań, ul. Wawrzynka 1-7, pokój 26. K8212

Polerowników i stolarzy meblowych wysoko kwalifikowanych zatrudni zaraz Spółdzielnia „Stolarnia Ludowa” CPLA, Poznań, ul. Kordeckiego 12. K8206

Kwalifikowanych szewców oraz krawców zatrudni na dogodnych warunkach Spółdzielnia Inwalidów „Jedność” w Poznaniu, ulica Sam. Engla 9. Zgłoszenia w godzinach od 8-10. K8203

Księgowego-kasjera z średnim wykształceniem ogólnym lub ekonomicznym i 3 lata praktyki w księgowości względnie wykształcenie podstawowe oraz ukończony kurs księgowości i 6 lat praktyki, przyjmą Poznańskie Zakłady Piwowarsko-Słodownicze, Poznań, ul. Dzierżyńskiego 42 wejście z ul. Kościuszki 32. Warunki płacy do omówienia na miejscu — zgłoszenia należy kierować do Działu Kadr. K8201

Praca

Rencistka zaopiekuje się dzieckiem. Oferty Biuro Ogłoszeń. Swierczewskiego 3, 35009g.

Gospośka samodzielną potrzebną. Dobre warunki. Konrad Banaszkiewicz, Gniezno, Warszawska 40.

Przyjrzeć zdolna, chcąc uzyskać świadectwo zaraz potrzebne. Mieszkanie zapewnione. Opole, ul. 1 Maja 67, Rutkowski. 28535p

Pracującą sprzątaczkę raz w tygodniu. Oferty Biuro Ogłoszeń. Swierczewskiego 3, 35017g.

Pracującą sprzątaczkę (panne) do sklepu piekarskiego przyjmie. Poznań, Rynek Śródceki 17. 35046g

Rencista przyjmie dozorstwo domowe z mieszkaniami (obeznany z obsługą c.o.). Oferty Biuro Ogłoszeń. Swierczewskiego 3, 35020g.

Fryzjer starszy miejscowy potrzebny. Dzierżyńskiego 43. 35058g

Poszukuję cukiernika poważnego — dobrego fachowca bez nałogów. Oferty Biuro Ogłoszeń. Swierczewskiego 3, 35092g.

Pomoc do dziecka 1 1/2 rocznego na 7 godz. dziennie potrzebna zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń. Swierczewskiego 3 — 35095g.

Gospośka samodzielną do lat 60 z referencjami z noclegiem potrzebna do 2 osób pracujących. Zgłoszenia: Zakład Fotograficzny plac Bernardyński. 35096g

Nauka

Kursy dwutygodniowe dla rowerzystów i motorowerzystów o przepisach drogowych organizuje TKWP w Poznaniu. Zapisy i informacje w sekretariacie przy ul. Lampego 7 w godz. od 9-19, sobota 9-16. 34863g

Udziałem korepetycji z matematyki i fizyki w zakresie szkół średnich. Stalingradzka 26, m. 413. 35037g

Kupno

Frezarki uniwersalne względnie poziome, długość stołu 800-1000 mm kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń. Swierczewskiego 3, 34972g.

Aparat spawalniczy acetylenowy kupię. Brzostowicz, Poznań, Skocowska 19 m. 3. 34991g

Kury! Większą partię tegorocznych rasowych kur kupię. Poznań, Nowowiejskiego 5 — Zak. 35013g

Kupię magiel duży i garaż. Oferty Biuro Ogłoszeń. Swierczewskiego 3, 35016g.

Kury leghorn marcowe, szczepione — kupię. Zgłoszenia podaniem ceny — Przybył, Poznań, Słowackiego 27, m. 10. 35027g

Tokarnię od 1000-1500 mm w klach kupię. Poznań, tel. 846-15. 35041g

Kury „Leghorny” z tegorocznego legu kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń. Swierczewskiego 3 dla 35098g.

Sprzedaż

Wózki dziecięce, nowoczesne, wielki wybór oraz materace wszelkich rozmiarów, sprzedaje tanio i dobrze Brzozowska Poznań, ul. Czerwonej Armii 10. 32583g

Sprzedam czarne pianino. Poznań, Kościelna 22 m. 1. 34962g

Sprzedam 160 tegorocznych niosek (krzyżówka) oraz pasze. Oferty Biuro Ogłoszeń. Swierczewskiego 3 dla 35236g.

Sprzedam motocykl „Jawa” 250 cm na 19-kach oraz „Junak” 350 cm Dabrowskiego 31, Piaskownia, w godz. od 14-16. 35303g

Piec stałopalny nowy sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 147 „Autoservice”. 34997g

Dachówkę, słupki parkowe, płytki gładnikowe poleca Wytwórnia. Poznań, Głogowska 155. 35000g

Sprzedam przyczepę 5-tonową do ciągnika. Waliszka, Swarzędz, ul. Sreka 20. 35001g

Spacerówkę dla bliźniąt sprzedam. Engelhardt, Łąka 14, m. 21. 35006g

Sprzedam kury hodowlane Leghorny (50 jedno- i 175 pięcioletnich). Teresa Berger, Gostyń, Nowe Wrota 6. 35018g

Pianino czarne do ćwiczeń sprzedam. Poznań, Gwardii Ludowej 32, m. 9, od godz. 15. 35021g

Sprzedam sypialnię dziecięcą, białą. Poznań, Gwardii Ludowej 32, m. 9, od godz. 15. 35022g

GARAŻU

w ŚRODMIEŚCIU, na WILDZIE wzgl. na DĘBCU dla furgonetki „Warszawa”

poszukuje Sp-nia Pracy.

Oferty prosimy kierować do Biura Ogłoszeń. Poznań, ul. Swierczewskiego pod nr 8182.

PANSTW. SANATORIUM P-GRUZLICZE w KOWANÓWKU k/Obornik Wlkp.

S P R Z E D A

2 PODGRZEWACZE WODY

oraz 2 PRZEGRZEWACZE PARY

do kotłowni pociągowej, nieużywane.

K8191

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam gruz ceglany Poznań, Winogrody 133, od godz. 16-18. 35019g

Piec kafłowy przenośny sprzedam. Poznań, Nowowiejskiego 9, m. 4. 35033g

Okazyjnie sprzedam skuter czeski „Cezeta” oryginalna szybka. Warunek: za płać w 2 ratach. Poznań, Solacz, Wojska Polskiego 22. 35035g

Sprzedam motocykl BMW 350, stan idealny, silnik z nowymi częściami. Kanałowa 13, m. 7, godz. 17-20. 35036g

Sprzedam samochód „Sko da - Spartak” po 6000 km. Telefon 516-07. 35039g

Sprzedam grzejniki c.o., nowe, żeliwne (60 cm) oraz 2 okna 140 x 180. Oferty Biuro Ogłoszeń. Swierczewskiego 3, 35042g.

Słubną suknię zagraniczną sprzedam. Szewska 11, m. 12a, III ptr. 35040g

Piec na trociny sprzedam. Poznań, Rataje 5. 35057g

Samochód bagażowy 0,75 t bez ogumienia korzystnie sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń. Swierczewskiego 3 — 35061g.

Sprzedam garaż blaszany przenośny. Poznań, Matejki 63, m. 14. 35062g

Sprzedam korzystnie przy czepie do motocykla i dywan. Swierczewskiego, Grunwaldzka 42. 35064g

Cegły — kamienie fundamentowe, deski z rozbiórki, całość sprzedam. Włodarczyk, Chyby, pow. poznański. 35065g

Maszynę do szycia kartonów drutem. Kwiatowa 9, m. 11. 35066g

Futro łapki karakulowe (teższa figura) sprzedam. Mostowa 5a, m. 12. 35067g

Kolnierze z lisów tanio sprzedaje. Poznań, Języczka 2, m. 1. 35068g

Chippendale stołowy, machon, sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń. Swierczewskiego 3, 35070g

Sprzedam obraz „Rodzina Święta”, duży, koronkowa rama, 2 łóżka dębowe i metalowe białe. Inżynierska 8, m. 5. 35074g

Samochód osobowy Fiat 1500 z ogrzewaniem sprzedam. Pawłowski, Swarzędz, Rynek 26. 35078g

Sprzedam motor S80, 12 KM i miocarnie szeroka. Abram, Golańcz, pow. Wągrowiec, tel. 54. 35089g

Pralnia chem., farbarnia zaprowadzoną nowoczesne maszyny korzystnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń. Swierczewskiego 3 dla 35099g.

Tokarnię po kapitalnym remoncie 1500 mm tocznia sprzedam. Pułaskiego 10, warsztat. 35085g

Lisy niebieskie, 10 trójek z pozostawieniem na wychów sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń. Swierczewskiego 3 dla 35100g.

Sprzedam tanio motocykl WFM. Hotel robotniczy. Łozowa 78 m. 171. 35101g

Sprzedam piękne 3 m ga bardy setki beż-popiel, 5 m misia beżowego, dywan 3,10 m x 2,50 m. Maszalska 8a m. 4. 35114g

Samochód BMW typ 302 (zapasowy silnik) oraz motocykl WFM w idealnym stanie sprzedam. Janicki Drużbackiej 2 (garaż). 35126g

Sprzedam krzwy porzeczek czarnej. Jelonek, poczta Suchybas, Zawoliak. 35134g

Samochody marki Moskwicz, Opel-Record, Borgward, Pobieda, Warszawa — PeKaO — oraz inne poleca na sprzedaż Biuro Handlowe, Poznań, Czajczka 2, tel. 847-56. 35138g

Dwie prasy ręczne do bakelitu sprzedam. Saskowski, Poznań, Kościelna 17. 35140g

Lokale

Zamienię 1 1/2 pokoju z kuchnią, samodzielną na 2 pokoje z kuchnią. Warunki korzystne, ewentualnie spółdzielcze. Oferty Biuro Ogłoszeń. Swierczewskiego 3 — 34910g.

1000 ofert zamiany mieszkań poleca Biuro Pośrednictwa — Poznań, Niedziałkowskiego 27, tel. 635-65, godz. 9-13. 34936g

Zamienię 2 pokoje, kuchnia, łazienka, samodzielną na 1 pokój, kuchnia, łazienka — samodzielną. Oferty Biuro Ogłoszeń. Swierczewskiego 3, 34944g.

Zamienię 3 1/2 pokoju na dwa mieszkania: dwa pokoje z kuchnią, łazienką — samodzielną do II ptr. Języcze i jeden pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń. Swierczewskiego 3, 34949g.

Mieszkanie 1 pokój z kuchnią, wyłączone wraz z lokalem na warsztat w śródmieściu odstąpię. Oferty Biuro Ogłoszeń. Swierczewskiego 3, 34955g.

Dam w dzierżawę warsztat 40 m² przy Ryнку Wildeckim. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń. Swierczewskiego 3 — 34958g.

Studentka poszukuje pokoju, ewentualnie wspólnego. Oferty Biuro Ogłoszeń. Swierczewskiego 3 dla 34964g.

CEGLE ułamkową

(połówki i dziesiątki) w cenie 300 zł za 1,4 m² tj. około 1.000 szt. oraz

KAMIEN POLNY każdej granulacji do budowy dróg i fundamentów, dostarczą natychmiast przedsiębiorstwom u-społecznionym i odbiorcom prywatnym SPUR „BRATNIAK”, Szczecin 14, skrytka 4, Bohaterów Warszawy nr 55, telefon 20-28. 34459g

Emeryt samotny poszukuje pokoju. Zapiaci z góry. Oferty Biuro Ogłoszeń. Swierczewskiego 3, 34965g.

Suterenę odstąpię ca 20 m². Oferty Biuro Ogłoszeń. Swierczewskiego 3, 34966g.

Panna pracująca poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń. Swierczewskiego 3 — 34968g.

Panią spokojną pracującą szuka małego pokoiku ewent. wspólnego. Oferty Biuro Ogłoszeń. Swierczewskiego 3, 34982g.

Zamienię mieszkanie komfortowe Koszalin, Polskiego Października 13 — Kwiecień, na podobne w Poznaniu. 34986g

Zamienię 1 1/2 pokoju, kuchnia samodzielną na 3 pokoje kuchnia. Szydłowska 9 m. 1a. 34994g

Kupię pokój wyłączony. Oferty Biuro Ogłoszeń. Swierczewskiego 3, 35002g.

Małżeństwo poszukuje pokoju na 5-6 miesięcy (członkowie Spółd. Miesz. kaniewskiej). Zapiaci z góry. Oferty Biuro Ogłoszeń. Swierczewskiego 3, 35015g.

Półowe lokalu handlowego przy bardzo ruchliwej ulicy odstąpię. Oferty Biuro Ogłoszeń. Swierczewskiego 3 — 35014g.

Zamienię dom 1-rodzinny 60 km od Poznania, zelektryfikowany, 0,5 ha ziemi na mieszkanie rodzinne, wyłączone w Poznaniu. Informacje: Poznań-Górczyn, Ostatnia 37. 35026g

Pracujący poszukuje pokoju na okres 10 miesięcy. Oferty Biuro Ogłoszeń. Swierczewskiego 3, 35029g.

Zamienię mieszkanie samodzielną — pokój, kuchnia, łazienka, centr. ogrzewanie, parter, śródmieście — na podobne 2-pokojowe do II ptr. Oferty Biuro Ogłoszeń. Swierczewskiego 3 — 35044g.

Nieruchomości

Wszelkie nieruchomości poleca — poszukuje, udziela fachowych i prawnych porad „Fortuna”, Poznań, Ratajczaka 30. 34780g

Okazyjnie sprzedam ziemię 20 ha, budynki maszynowe, zelektryfikowane. Murowana Goślina, Poznańska 19 — Kuroch. 34885g

Korzystnie sprzedam 3 ha ziemi ornej, Antoni Ratajczak, Tarnowo Podgórne, pow. Poznań. 34993g

Sprzedam lub wydzierżawię na parceli 1000 m², domek gospodarczy (60 m²), zelektryfikowane, podpiwniczone wraz z kurnikiem (200 niosek). Dogodny dojazd tramwajem. Oferty Biuro Ogłoszeń. Swierczewskiego 3 dla 35237g.

Przetargi — Komunikaty

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Artystycznym Kosmetycznym w Poznaniu, ulica 27 Grudnia 6 ogłasza przetarg na wykonanie instalacji ogrzewczej c. o. w magazynie podhurlowni w Gnieźnie, ul. Jeziora 10. Materiały i urządzenie ogrzewcze dostarcza wykonawca. Dokumentacja techniczna oraz ślepe kosztorysy do wglądu w biurze WPHAK. Oferty składać mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin składania ofert do dnia 5 listopada 1959 r. w siedzibie Przedsiębiorstwa w Poznaniu, przy ul. 27 Grudnia 6. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K8204

Zakład Produkcji i Przetwórstwa WZGS, Poznań, Plac Wolności 18, ogłasza przetarg na wykonanie naprawy 400 beczek dębowych. Becki można oglądać w Przetwórni Owocowo-Warzywnej w Nowym Tomyślu. Termin wykonania robót ustala się na dzień 20 listopada br. Do przetargu zgłosić się mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin składania ofert upływa z dniem 3 listopada. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 5 listopada o godz. 10. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta. 35251g

Zakład Przetwórczy Kazeiny w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 29 ogłasza PRZETARG na sprzedaż następujących maszyn:

	cena wywoł. 840 zł
1) Śrutownik młot.	1.000
2) Tryjer „Miag”	5.000
3) Łuszcarka Seck	300
4) Tablica rozd.	1.500
5) Walnia aspir.	250
6) Cylinder odródk.	6.000
7) Złożenie kamien.	3.500
8) Mieszarka	1.200
9) Cyklon	4.500
10) Gniotownik	1.000
11) Trier	1.000
12) Łuszcarka	1.000
13) Odsiewacz gran.	500
14) Wytrząsarka z nap. elektr.	5.017
15) Wytrząsarka z nap. elektr.	5.017
16) Młynek elektr. „Toloka” z silnikiem	2.700
17) Młynek tarczowo-udarowy	3.480
18) Młynek tarczowo-udarowy	3.480

oraz wozu konnego — platformy ogumionej o nośności 2,5 t. o wymiarach 3x45 m — cena wywoławcza 5.000 zł

Wóz oraz maszyny będące przedmiotem przetargu można obejrzeć od dnia 5. XI. br. do dnia poprzedzającego dzień przetargu w godzinach od 8-15 w tymczasowym Zakładzie w Murowanej Goślinie ul. Przemysłowa 3. Przetarg odbędzie się w dniu 16. XI. 1959 r. o godz. 8 w Murowanej Goślinie, ul. Przemysłowa 3. K8192

Gospodarstwo rolne blisko Gdyni sprzedam lub zamienię na domek jedno rodzinny. Oferty Biuro Ogłoszeń. Swierczewskiego 3 — 34988g.

Parcelę pod budowę kupię w Poznaniu. Oferty z podaniem ceny Biuro Ogłoszeń. Swierczewskiego 3 — 34989g.

Sprzedam parcelę w Czerwoku 5,600 m². Kwiatkowski, Salsia 11, pow. Krotoszyński. 35003g

Zamienię parcelę w dzielnicy Poznania na domek (2 pokoje z kuchnią) za zapłatą. Oferty Biuro Ogłoszeń. Swierczewskiego 3 — 35005g.

Gospodarstwo 9 ha, z zabudowaniami i inwentarzem sprzedam. Franciszek Brych, Kozielecki, poczta Wytomyśl, pow. Nowy Tomyśl. 28534p

Pośrednictwo Ulichnowski, Ostrow Wlkp., ul. Grabowska 32, przyjmuję zlecenia na kupno i sprzedaż wszelkich nieruchomości. 28535p

Półowe kamienicy w centrum Poznania — sprzedam. Oferty 27770 „Prasa”, Kraków, Rynek 46. K8196

Dnia 27 października 1959 r. zmarła, przeżywszy lat 73, nasza najdroższa matka i babcia, śp.

Agnieszka Rogalska z domu Laskowska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 30 bm., o godzinie 10.40 z kaplicy cmentarza na Jeżykach. Zawiadamiają

DZIECI I WNUCKI 35315g

Przewielebnemu Duchownictwu, Chórowi „Lutnia”, Wszystkim Znajomym, Krewnym i Lokatorom za okazaną pamięć, wieniec i kwiaty oraz oddanie ostatniego pożegnania naszej kochanej Matce, śp.

Marii Mrugalskiej składają serdeczne podziękowania

DZIECI 35078g

Przewielebnemu Duchownictwu, Prezydium Pow. Rady Narodowej, Kolegom Leżakom, Służbie Zdrowia, Pracownikom Kolejowym, Młodzieży Szkolnej oraz Wszystkim tym, którzy wzięli udział w pogrzebie mego, śp.

dr. SEWERYNA DANKOWSKIEGO składam serdeczne podziękowanie

ZONA 35119g

Anna Koziarz

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 29 bm., o godzinie 9.30 z domu żałoby do kościoła parafialnego w Kiekrzu.

O bolesnej stracie zawiadamiają

DZIECI I WNUKI

Kiekrz, Tarn. Podgórze. 35231g

Jerzy Bolland

zastępca dyrektora V Oddziału Miejskiego NBP w Poznaniu, były naczelnik Wydziału Oddziału Wojewódzkiego NBP w Poznaniu, odznaczony dwukrotnie Srebrnym Krzyżem Zasługi i Medalem X-lecia PRL.

W Zmarłym Narodowy Bank Polski stracił wzorowego i zasłużonego pracownika, a koleżę serdecznego przyjaciela.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 30 października br., o godzinie 15.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Cześć Jego pamięci!

Rada Zakładowa ZZPPIS Dyrektor Podst. Org. Part. PZPR

ODDZIAŁU WOJEWÓDZKIEGO NBP W POZNANIU. K8209

Agnieszka Roszkiewiczowa

z domu Pietz

P

M-59

Dywagacje obserwatora

„Ty pomnisz etu osien... Starik priwatnik wstrli czai utybkoi nas” — brzmią słowa piosenki z polskiego filmu „Pożegnania” w tłumaczeniu rosyjskim. Kiedy na estradowych koncertach śpiewają ją piosenkarze radzieckie Wiera Krasnowicka i Halina Sachowowa — melodie modnego szlagiera przyjmują publiczność moskiewska takim samym zwróceniem zainteresowaniem, z jakim my słuchaliśmy jej przed paru miesiącami.

Mówią, że muzyka łączy na rody, obala granice, pozwala zbliżyć się wzajemnie, wy-mościć drogę kontaktom bezpośrednim. To prawda. Ale lepiej, że minął okres tylko takiej wymiany. Taśmę magnetofonową, książkę, obraz, czy film zastępuje coraz liczniej żywy człowiek. Niewiele ponad dobę czasu wystarczy, aby znaleźć się na jednym z dworców pięciomilionowej stolicy naszego wschodniego sąsiada. Jest to przeskok nagły i w pewnym sensie szokujący, począwszy od zmian natury klimatycznej do odmienności stylu życia od architektury miasta — olbrzymia, do nastroju sali teatralnej, od rzucających się w oczy konsekwencji wychowania społecznego do — rozmachu techniki.

CO SIĘ PODOBA, A CO NIE?

Złożoność doznań i spostrzeżeń utrudnia nieco odpowiedź na pytanie: co Polakowi się tu podoba, a co nie. A do tego zwykle sprowadza się sumę wrażeń, wyniesionych z pobytu w jakimś nowym mieście.

Dla amatora złożoności wrażeń, szperacza niepowtarzalnych zjawisk społecznych, Moskwa jest obiektem nad wyraz interesującym. Kto nie koncentruje swej uwagi wyłącznie na lokalach „Uniwer-magów”, ale wczuwa się w atmosferę miasta, w jego klimat życia codziennego, zawsze znajdzie odpowiedź na szeregu nasuwających się pytań: jak żyje Moskwa w 1959 roku; jak moskwićzanie upora-li się z zagadnieniem komunikacji i transportu; jak to się stało, że u nich maszyną istotnie pomaga człowiekowi; w czym tkwi źródło szczerości i bezpośredniości w stosunkach między ludźmi; dlaczego mimo niebywałego tempa budownictwa wiele rodzin nęka głód mieszkaniowy; jakich metod użyto, by wpoić w społeczeństwo zasady porządku i ładu? Dlaczego trudno nam się zgodzić z niektórymi pojęciami w architekturze i plastyce?

odnośnik do naszej polskiej rzeczywistości. Warunek: różnicy stylu życia naszego i moskwićzaków Moskwy nie mierzyć... szerokością spodni męskich. Ta metoda nie dała by właściwych rezultatów. Badajmy raczej, w jakim stopniu coraz więcej ludzi sięga przeciwieństwa poziomu życia zagwarantowanego rozwojem współczesnej techniki. Starajmy się zrozumieć, co jest cenniejsze w charakterze



Przybyły z dalekiego Uzbekistanu chłop długo waha się zanim przejdzie na drugą stronę ulicy.

rze narodowym: skłonność do romantycznych uniesień, czy konkretne stapanie po ziemi. Jeśli ogólny rachunek wyjdzie dla nas na minus, nie pocieszajmy się twierdzeniem, że przecież „oni też mają wiele braków”. To jasne. Ale liczy się zawsze efekt końcowy.

Julian Mikołajczak

„TOWARZYSZ” KOŚCIELNY

Kto koniecznie chce, może w konglomeracie najróżniejszych zjawisk życia wielkiego miasta dopatrzyć się owej podkreślanej często przez przygodnych obserwatorów — kontrastowości życia. Jeśli kilka domów od ulicy Gorkiego, reprezentacyjnej magistrali Moskwy, w starej zabytkowej cerkwi, brodaty pop chrzci, jak za czasów Iwana Groźnego, niemowlęta zanurzając po szyję w wodzie, a do pracownika kościelnego odzywa się per „towarzyszu” — czy jest to jeden z owych kontrastów czy też raczej — scenka rodzajowa? A czy jest nim może fakt zamknięcia wszystkich dancin-gów już o północy albo taka budowa rynien dachowych, że w czasie deszczu wszystko leje się pod nogi przechodniów? A może owym „kontrastem” jest fakt, że mimo fantastycznego ruchu na ulicach stado gołębi karmione na jezdni przez kobiety i dzieci ci b. częsty obrazek w śród-mieściu Moskwy? Mnie się wydaje, iż wiele z tych spostrzeżeń da się podciągnąć pod pojęcie typowej dla każdego miasta „egzotyki”, elementu tak skrajnie choć bezwiednie poszukiwanego przez przybysza z zewnątrz.

OGROM WRAŻEŃ

Nasświetlenie tych spraw w sposób wyczerpujący, przerosłoby niewątpliwie rozmiary kilku korespondencji, w których pragnę przekazać czytelnikom moje moskiewskie impresje. I tak dużo, jeśli uda się z obfitości materiału informacyjnego wyłuskać choćby tylko kilka problemów, mających wyraźny

Rekord świata Japończyka

Japończyk Yoshinobu Miyake uzyskał wynik lepszy od oficjalnego rekordu świata w podnoszeniu ciężarów. Osiągnął on w rwaniu w wadze koguciej rezultat 107,5 kg. Jego wynik przewyższa o 2,5 kg rekord świata należący do sztan-gisty radzieckiego Stogowa. PAP

Narciarze ćwiczą gimnastykę

Sekcja Narciarska KS Budowlani wraz z Delegaturą Polskiego Związku Narciarskiego zawiadamiają, że gimnastyka przygotowawcza przed nadchodzącym sezonem odbywa się we wtorki i czwartki każdego tygodnia od godz. 18 do 20 w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej, przy ul. Jarochońskiego 1. W treningach mogą brać również udział osoby nie zrzeszone w sekcji. na

Zebranie łuczników

Polski Zw. Łuczniczy — Zarząd Okr. Poznań zwołuje zwyczajne walne zgromadzenie sprawozdawczo-wyborcze Zarządu Okręgu w dniu 29 października br. w sali Ogrodu Jordanańskiego, przy Dro-dze Dębińskiej na godz. 18 w pierwszym terminie, a na godz. 18.30 w drugim terminie. (na)

Pieściarstwo nie musi być „bijatyką”

Wróćmy do dobrych tradycji

Boks cieszy się w Polsce, między innymi w Poznaniu — ongiś stolicy naszego pięściarstwa, dużym zainteresowaniem. Przez wiele lat w okresie międzywojennym Poznań dzierżył zdecydowaną hegemonię w tej dyscyplinie sportu. Były lata, że wszystkie mistrzowskie tytuły zdobywali zawodnicy naszego okręgu.

Zaledwie ustały ostatnie działania wojenne, Poznaniowi — już dla tradycji — powierzono organizację pierwszego międzypaństwowego spotkania z Czechosłowacją. Odbyło się później niezbyt fortunnie zorganizowane spotkanie z Węgrami, następnie nie

wiele ciekawszych pojedynków z reprezentantami zagranicy. To chyba wszystko.

Przynajmniej szczerze, że po wielkiej dyskusji za i przeciw boksiści — dyscyplina ta, straciła wielu sympatyków. Co stało się przyczyną takiego stanu rzeczy? Niewątpli-

wie walki o punkty, przede wszystkim ligowe prowadzone nie zawsze fair, zatraciły w dużym stopniu charakter sportowy. Zasada: wygrywać za wszelką cenę odbiła się ujemnie na sporcie bokserskim.

Należałoby więc powrócić do tak pięknych, i wśród starszej generacji mile wspominanych spotkań towarzyskich, jakie odbywały się w okresie międzywojennym w stolicy Wielkopolski.

Poznański Okręgowy Związek Bokserski, KS Warta, HCP, Sokół i inni organizowali południowe spotkania w sali kin „Słońce”, „Metropolis”, „Apollo”. Były to spotkania międzyklubowe, między okręgowe itp., również w konkurencji międzynarodowej. Oglądaliśmy zawodników Szwecji, Niemiec, Węgier, Czechosłowacji i innych.

Czy nie należałoby takich spotkań również obecnie organizować?

Sądząc po wypowiedziach starych działaczy tej dyscypliny sportowej, takie imprezy z wielu względów zasługują na ich reaktywowanie. Dają one wiele emocji widzom i zdrowego zadowolenia zawodnikom, znacznie przy tym odbiegając na ogół swym poziomem od walk na punkty, prowadzonych „na bij zabij”.

Tadeusz Paczkowski

Lekkoatleci NRF przed Polską



Fot. — K. Przychodźki

Przegląd Sportowy opublikował tabelę dziesięciu najlepszych w Europie lekkoatletów w poszczególnych konkurencjach na podstawie punktacji (za pierwsze miejsce — 10 pkt., za drugie — 9, itd.) klasyfikacji krajowej.

Z tabeli, którą zamieszczamy poniżej, wynika przede wszystkim przytłaczająca przewaga Związku Radzieckiego nad pozostałymi krajami. Najważniejszy zaś dla nas wniosek sprowadza się do faktu prześcignięcia w roku lekkoatletów polskich przez zawodników Niemieckiej Republiki Federalnej. Lekkoatleci NRF, którzy postawili sobie w biegiem jako zasadniczy cel wygranie wyścigu z Polską, wykonali to zamierzenie przy okazji uzyskali tyle dobrych wyników, że pozwoliły one wyprzedzić Polskę w klasyfikacji tabelowej. Nie jest to wprawdzie znaczne wyprzedzenie (4 punkty), ale musi świadczyć o większym w stosunku do nas postępie.

Najlepszy w tym roku nasz długodystansowiec Kazimierz Ziśma zajmuje w tabelach dziesięciu najlepszych w Europie drugie miejsce w biegach na 3000 m (7.58,4) 5000 m (13.44,4). Zdjęcie, które publikujemy obok, pochodzi z pierwszego wielkiego międzynarodowego startu Kazika w 1956 roku podczas zawodów w Polsce — Węgry w Poznaniu.

Na szczególną uwagę zasługuje pozycja lekkoatletów niemieckiej Republiki Demokratycznej, którzy zadziwiająco mi wprost postępowo wyprzedzili w czwarte miejsce, zdecydowanie dystansując Wielką Brytanię.

Wydaje się, iż na podstawie tabeli w męskiej lekkoatletyce europejskiej można w biegiem wydzielić pięć cydowanych grup.

Pierwszą stanowią lekkoatleci Związku Radzieckiego, którzy zarobili tyle niekan-punktów, ile trzy następnier kraje: NRF, Polska i RF Stanowiające drugą grupę. Trzecia grupa, to Wielka Brytania, Francja, Węgry i Włochy. Ma czwartej grupy zaliczyć tym na Szwecję (wykazuje znaczny postęp), Czechosłowację i Finlandię. Najliczniejszą grupę europejskich „siłabeuszów” tworzą Bułgarzy.

1. Związek Radziecki	386
2. Niemiecka Republika Federalna	141
3. Polska	131
4. Niemiecka Republika Demokratyczna	111
5. Wielka Brytania	81
6. Francja	71
7. Węgry	71
8. Włochy	61
9. Szwecja	51
10. Czechosłowacja	41
11. Finlandia	31
12. Bułgaria	21
13. Szwajcaria	11
14. Grecja	11
15. Jugosławia	11
16. Holandia	11
17. Belgia	11
18. Rumunia	11
19. Norwegia	11

Atrakcyjne zawody Warta — Spójnia

W niedzielę 1 listopada o godz. 11 w sali KS Grunna przy ul. Marcelińskiej, koszykarze Warty rozegrają kolejne spotkanie o mistrzostwo II ligi. Przeciwnikiem ich będzie zespół ubiegłorocznego pierwszoligowca — gdańska Spójnia. W drużynie tej grają in. kadrowicze: wieloletni reprezentant barw narodowych i jeden z najlepszych w chwili obecnej koszykarzy polskich — Dregier, świetny obrotowy — Rachowski.

Zawody zapowiadają niezwykle atrakcyjnie, w obydwa zespoły typują się ogólnie na kandydatów pierwszego miejsca. Przesprzedaż biletów od soboty sekretariacie KS Warta, ul. Dzierżyńskiego 219. (na)

Siłacze wiejscy na start

Najważniejszą imprezą ludowych zespołów sportowych w okresie jesiennozimowym jest „Ogólnopolski konkurs siłacza wiejskiego”, polegający na rwaniu ciężarka i prawą ręką. Rozgrywany będzie on już po raz pierwszy. Wszystkie poprzednie zawody wiejskich ciężarowców cieszyły się dużym zainteresowaniem startujących i widzów. Dość wspomnieć, że na terenie naszego województwa, które w ubiegłym roku zajęło w skali krajowej pierwsze miejsce, startowało ponad 3.000 zawodników.

Tegoroczny konkurs jest oczkiem w głowie Polskiego Związku Podnoszenia Ciężarów oraz organizatora zawodów — Rady Głównej Ludowych Zespołów Sportowych. Warto wspomnieć, że nasi czołowi ciężarowcy wywodzą się właśnie ze wsi: wicemistrz świata wagi koguciej Jankowski jest rodem spod Kościana, a z LZS-ów wywodzą się Paliński i Sokołowski.

Zawody rozpoczynają się w niedzielę 1 listopada br. (Wof)

Paźdz.	Imieniny
29	Narcyza, Teodora
czwartek	Słońce; wsch.: g. 6.26 zach.: g. 16.16

Teatry

W POZNANIU:

OPERA — g. 19 „Bal Maskowy”; POLSKI — g. 19 „Kartofel”; NOWY — g. 19 „Nie jesteśmy aniołami”; OPERETKA — g. 19 „Zemsta Nietoperza”; SATYRY — g. 20 „Czy człowiek może pomóc człowiekowi”; MARCINEK — nieczynny.

W WOJEWÓDZTWIE:

KALISZ — „Karmozyna”; OSTREWSZÓW — „Rosmersholm”.

Kina

W POZNANIU

APOLLO — g. 10-20 „W samo południe” (amer., 14 l.); BAŁTYK — g. 15.30, 18 i 20.30 „Lekarz i znachor” (włoski, 16 l.); CZTER NASTKA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „W rytmie rock and rolla” (ang., 16 l.); DOM KULTURY MO — g. 15, 17.30 i 20 „Cudze dzieci” (radz., 12 l.); GWIAZDA — remont; HUTNIK — g. 16.45 i 19 — „Wierny mąż” (ang., 16 l.); MALTA — g. 16-20 „Postach kobiet” (franc., 18 l.); MINIATURA — g. 15.45, 18 i 20.15 „W obronie mojej miłości” (franc., 16 l.); MUZA — g. 10 i 12 „Posadzenie” (ang., 7 l.); g. 15, 17.30 i 20 „Prawo jest prawem” (franc.-włoski, 16 l.); OSIEDLE — g. 16-20 „Stewardessy” (niem., 18 l.); PANCRNIAR — g. 17.30 i 20 „Francis, mł — który mówi” (amer., 12 l.); PIAST — g. 17 i 19 „Kapitan z Köpenick” (niemiecki, 14 l.); RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.15 „Kroki we

mgie” (ang.-amer., 18 l.); SCALA — g. 16-20 „Gość z zaświatów” (francuski, 12 l.); TARGOWE — g. 17 i 20 „Kurier carski” (jug., 16 l.); TĘCZA — g. 16 „Miś Bimbo” (czeski, 7 l.); g. 18 i 20 „Ostatnia miłość” (franc., 18 l.); WARTA — g. 10-20 „Zolnierz królowej Mada gaskaru” (polski, 18 l.); WOJ-SKOWE — g. 20 „Ulica ubogich kochanków” (włoski, 16 l.); FOTO PLASTIKON — od 9-21 „Chile i Boliwia”; RUSALKI (Swarzędz) — g. 17 i 19 „Trzy depezy” (franc., 10 l.); WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 19.15 „Jaskółka” (radz., 16 l.); ZNICEZ (Luboń) — g. 19 — „Cichy Don” (III ser. radz., 16 lat).

W WOJEWÓDZTWIE:

GNIEZNO — Lech: „Oby w do mu” (franc., 16 l.); Polonia — „Sny w szufladzie” (włoski, 14 l.); KALISZ — Syrena: „Ostatni akt” (austr., 14 l.); Stylowe: „Niepo-trzebni” (franc., 18 l.); Wolność: „Biekitna strzała” (radz., 16 l.); LESZNO — Panorama: „Zemsta z grobu” (franc., 18 l.); OSTROW — Roma: „Akt oskarżenia” (amer., 18 l.); Słońce: „Marynarz z „Komety” (radz., 12 l.); PIELA — Iskra: „Zaproszenie do tańca” (amer., 12 l.); Lotnik: „Grzech” (jug., 18 l.).

Radio

PROGRAM I

15.30 — z życia ZSRR; 16.05 — aud. aktualna; 16.15 — muz. lud. Turcji; 16.40 — „Ustrój a środowisko”; 16.50 — radiostacja młodzieży; 17.15 — kurs j. ang.; 18.05 — reportaż literacki; 18.25 — konc. żyćzeń; 19.05 — śpiewa „Mazowsze”; 19.20 — „Trybuna nauki-cielska”; 19.30 — konc. rozr. Małej Ork. Rozgl. Śląskiej; 20.26 — sport; 20.30 — mel. rozr.; 20.40 — „Ze wsi i o wsi”; 21 — „Opera w przekroju”; 22 — G. Rossini: „Moj-żesz”; 22 — ork. rozr.; 22.15 — intermezza, serenady i kolysanki. Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 14, 16, 18, 20 i 23.

PROGRAM II (Poznań)

15.30 — śpiewamy piosenki i bawimy się przy muzyce; 16 — mel.

i piosenki o jesieni; 16.20 — spotkanie z pisarzami — Jerzy Brzoz-kiewicz; 16.40 — Cezar Franck: Preludium, chorał i fuga — gra Krystyna Jastrzębska; 17.05 — muzyka Gershwin; 17.35 — reportaż red. K. Łącznego; 17.50 — mel. rozr.; 18.20 — jutro w Filharmonii Poznańskiej; 18.25 — aud. aktualna; 18.35 — muz. i aktualn.; 19.05 — „Loty do granic wszech-swiata” — fel.; 19.15 — gra ork. tan.; 19.30 — przegląd wyd. kult. za granicą; 20 — konc. muzyki poważnej; 20.50 — muz. tan.; 21.27 — sport; 21.40 — gra ork. tan.; 22 — „Jednostka a społeczeństwo”; 22.15 dyskusja przed mikrofonem; 22.45 — aud. kameralna; 23.25 — muz. tan.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 17.30, 19, 21 i 23.50.

Telewizja

POZNAŃSKA:

17.20 — tele-rozmaitości; 17.45 — „Serce okrętu” — reportaż; 18.15 PKF; 18.25 — „Goście mile widzia ni”; 18.55 — telew. magazyn młodzieżowy; 19.30 — dziennik; 19.50 rozmowa o książkach; 20 — estrada literacka „Zebrać”; 20.30 — film fab. prod. polskiej „Pan Anatol szuka miliona”.

Wystawy

W POZNANIU:

BIBLIOTEKA GŁÓWNA UAM — g. 8-20 „Wrzesień 1939 w dokumentach i literaturze”; SALON PTF — g. 10-13 i 16-19 „Wystawa fotografii prof. dr. T. Cypriana”; CBWA — „Odwach” — g. 10-18 „Wystawa rzeźby Z. P. A. P. Okr. Pozn.” i „Wystawa prac Feliksa Marti Nowowiejskiego”.

Dyżurny pełnia

W POZNANIU:

SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA — chir. i wewn. ul. Walki Młodych 7, tel. 98-56; APTKI; Dzierżyńskiego 349, Głogowska 47, Kra-szewskiego 12, Mazowiecka 12, Marcinkowskiego 11 i Główna 53. (opr. PA)